Treter. Trzy święte Hostje

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

archiwalny IBL

# TRZY
# ŚWIĘTE HOSTYE
## W POZNANIU
## 1399 Roku nożami od żydów ukłóte.



Z 8 rycinami.

WARSZAWA.
Adres wydawcy: W. Gruszecki, Leszno № 23, m. 23.
MCMX.

Cena 20 kop.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Egz. archiwalny IBL

# Jerozolima nowa

## w Poznaniu

## Roku 1399 stała się.

## TRZY

# ŚWIĘTE HOSTYE

## w Poznaniu

## 1399 Roku nożami od żydów ukłóte.

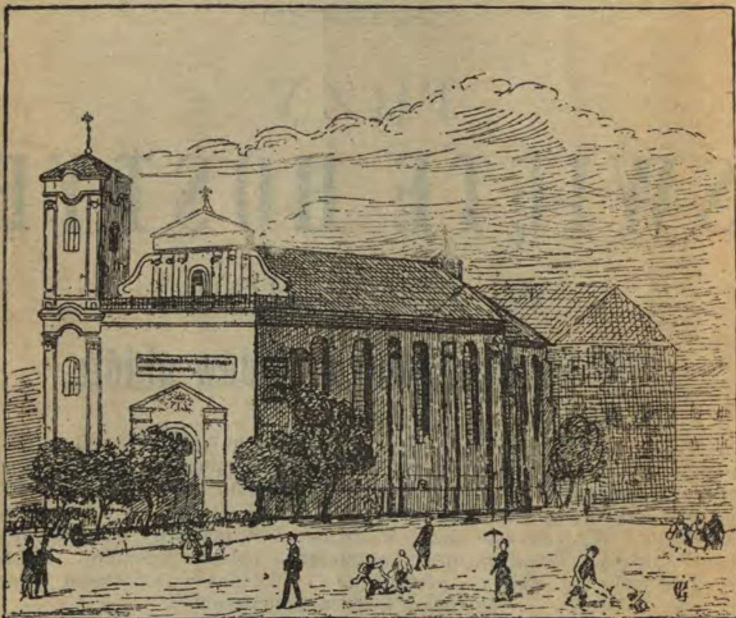
W. Xiądz **Tomasz Treterus**, Kustosz Poznański, Kanonik Warmiński, przed lat dwoma sty żyjący, stylem łacińskin opisał.—Urodzony **Kazimierz Miedzwiedzki**, Burgrabia Ziemski Poznański, dla publicznego obojoj płci używania, na ojczysty język polski słowo w słowo pilnio przełożył. Wydrukować kazał w Akademii Poznańskiej, Chrystusowego 1772 roku. Teraz na nowo przejrzane, opisem kościołów, w których te cuda się działy, pomnożone i wydane z Dodatkiem przez pewnego Księdza zaopatrzonym.

**Z 8 rycinami.**

WARSZAWA.
**Nakładem W. Gruszeckiego, Leszno 23, m. 23.**
MCMX.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

http://rcin.org.pl



Kościół Dominikanów w Poznaniu.

22.591

Druk A. Thiell'a, Warszawa, Elektoralna № 14

http://rcin.org.pl

# Jerozolima nowa
## w Poznaniu Roku 1399 stała się.

№ 1498. Imprimatur Vladislaviae d. 22/IV 1910.
Officialis Gener. Protonot. Apostolicum.

**St. Chodyński.**

## Aprobata.

Lb. 1591. Pozwalamy aby dziełko pod tytułem:

**„Jerozolima nowa w Poznaniu roku 1399 stała się“,**

przez X. Tomasza Treterus Kustosza Poznańskiego. Kanonika Warmińskiego w łacińskim języku ułożone, a przez Kazimierza Miedzwiedzkiego z łacińskiego na ojczysty język przełożone i drukiem w roku 1772 ogłoszone, jako już approbatą Dyecezyi Poznańskiej opatrzone, na nowo przedrukowane być mogło.

**† Seweryn ABp.**

Z Konsystorza Metropol. obrz. łac.

*Lwów, dnia 12 Maja 1886.*

## Z Ordynaryatu Ormiańskiego we Lwowie.

W zastępstwie JWielm. Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa Lwowskiego obrz. ormiańskiego.

**Ks. Kajetan Kajetanowicz,**
Przełożony Kapituły obrz. ormian.

*Lwów, dnia 14 Maja 1886.*

http://rcin.org.pl

# Przedmowa

## do Chrześcianina Czytelnika.

Wszystkie Sakramenta, które nam Zbawiciel nasz Jezus Chrystus na pozyskanie łaski poświęcającej, a zatem na zgładzenie zmazy, tak pierworodnego, jako też i uczynkowego grzechu, jak najzbawienniejsze środki i najdroższe skarby zostawił, których się w kościele naszym przez należyte do przyjęcia ich przysposobienie się uczestnikami stajemy, przedziwne są, za świadectwem Augustyna św. i uszanowania jak najprzyzwoitszego wymagające, Sakrament jednak Ciała i Krwi Pańskiej wszystkie przewyższa, nad wszystkie jest najgodniejszy. Sakramenta bowiem inne mają za cel osobliwszy łączyć nas z Bogiem przez miłość, z którym rozłączyliśmy się przez złość grzechową. Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej nie tylko przez miłość, jako poprzedzicielkę, ale iż pozwala istotnie pożywać się każdemu z wiernych. Słusznie więc wspomniony nauczyciel Kościoła z podziwieniem woła: „O Sakramencie pobożności! o znaku zjednoczenia! o związku miłości!“ a św. Chryzostom w księdze trzeciej o kapłaństwie przydaje: o cudo! o Bozka Dobroci! który z Ojcem siedzi w Niebie w owej godzinie (to jest poświęcenia Hostyi) rękami wszystkich trzymany bywa, chcącym daje się ogarnąć i pożywać.

http://rcin.org.pl

Do Antyocheńskiego zaś ludu pisząc, te nam zbawienne podaje uwagi: rozmyślaj jaką jesteś zaszczycony godnością, jakiego Stołu zażywasz? Czego się Aniołowie, widząc wzdrygają i nie śmieją się zapatrywać dla wynikającej ztąd światłości, tym my się zasilamy, z tym się łączymy i staliśmy się jedno Ciało Chrystusa.

Żydzi, ile nieprzyjaciele całego chrześciaństwa, zapomniawszy na przeszłe dobrodziejstwa jeszcze w Starym Zakonie od Boga im świadczone mieć wzgląd, ten nam skarb nieoszacowany Sakramentu Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, już to przez osoby szukające zysku, już przez inne jakie mogą sposoby, chcąc go przez swoję ku całemu chrześciańs̨twu nienawiść, jakoby zgnieść i zagubić, wykradają świętokradzko i nad wykradzionym nie poznając dla zaślepienia swojego uporu, że w Nim jest Bóg prawdziwy utajony, według wyroku Izajasza Proroka: „Vere Tu es DEUS absconditus Isaiae 45, v. 15. takie wyrządzać ośmielają się nieprzystojności, że prawie Istotna Prawda Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus powtórnie męczony, zdaje się temi odzywać słowy, które niegdyś ukoronowany przepowiedział Prorok: Susceperunt me sicut Leo paratus ad praedam, et sicut Catulus Leonis habitans in abditis. Psalm 15.

Zapomniał ten zapamiętały w złościach swoich naród, nawet i o owych starozakonnem prawem przepisanych, a nietylko przeciwko uwłaczającym czci i uszanowania BOGU prawdziwemu, lecz oraz przeciwko wszelkim niegodziwym, a mianowicie świętokradzkim czynnościom, ustanowionych karach, jakich mamy oczywiste przykłady po różnych Pisma świętego miejscach. Za jedno świątnic Bozkich ukrzywdzenie, o jak straszne siedmiorakiego gniewu swojego Bóg grozi karania. Levit. 26, v. 2. za jedno tylko dotykanie się granic tej Góry, na której Bóg z Mojżeszem rozmawiał, aby bądź bydlę, bądź człowiek, kamieńmi zabit został, strasznych sądów swoich BÓG przepisał ustawy. Exodi 19, v. 13. Co tylko ściągnął rękę swoję Oza, aby się był dotknął Arki Pańskiej, rozgniewał się BÓG

http://rcin.org.pl

natychmiast na niego i zabił go dla tego. 1 Paralip. 13, v. 19. Jak tylko król Baltazar naczynia z kościoła zabranego zażywał i ucztę w domu swoim z niego czynić zaczął: tejże zaraz godziny ukazały się oczywiście wiszące nad nim zemsty i kary Bozkiej znaki. Dan. 5, v. 5. A jeżeli Bóg jeszcze pod Starym Zakonem za przestępne praw swoich miejsc i innych sobie poświęconych rzeczy używanie, tak surowe sprawiedliwości swojej dopełniał wyroki, cóż dopiero mówić, jak wielkiego jest godzien ukarania naród żydowski, który cale bez prawa łaski żyjąc, już nie tylko na granice miejsc BOGU prawdziwemu wymierzone, nie tylko na ozdoby z rąk pobożnych serc ludzkich kościołom Jego poświęcone, ale też (o czem strach mówić) na samo istne utajonego w Najśw. Hostyach Ciała i Krwi Jezusowej Bóztwo, niegodziwe i więcej niż świętokradzkie swoje odważa się ściągać ręce i one niezwyczajnemi lżyć i najdotkliwsze jakie być mogą wściekłej zajadłości czynić prześladowania i okrucieństwa. Biada takowemu człowiekowi (niech sobie wspomni na owe ewangieliczne Chrystusa słowa u Marka św. w rozdz. 14, v. 21 wyrażone) przez którego Syn człowieczy na tak wielkie Majestatu swojego nieograniczone obelgi i wzgardy wydany bywa. Vae homini illi, per quem Filius hominis tradetur.

Z takichci to liczby jedną była ona przekupiona od żydów poznańskich chrześcianka, ale głębiej piekła godna niewiasta, która bezbożnym Judasza przykładem, za jeden grosz nikczemny, trzy prawdziwego Ciała i Krwi Jezusowej Najświętsze z kościoła wykradłszy Hostye, niegodziwym zaprzedała żydom.

Podobnie to się stało (kto tylko tę książkę niżej czytać będzie) jak niegdyś w Palestyńskiej z Chrystusem Jerozolimie pojmanego Jezusa żydostwo do ciemnej wrzuciło piwnicy, tak w Poznaniu do ciemnego sklepu w Kamienicy Świdwińskiej zaniesionego w trzech Hostyach niewypowiedzianemi bluźnierstwa i zniewagi pełnemi przyćmić usiłowało krzywdami. Jako w Jerozolimie przy słupie Ciało Jezusowe niewinnie dręczone, tak dalece, że się strumienia-

http://rcin.org.pl

mi Krew Najświętsza lała, tak w Poznaniu nożami przy kolumnie (która się dotychczas znajduje) Najświętsze kłóto Hostye, z których obfite strumienie cudownie płynęły, tak że i kolumnę i miejsca niektóre zbroczyły. W Jeruzalemie na krzyżu Chrystusa, w Poznaniu na stole Hostye święte, tam gwoździmi, tu nożami przebijano, w tem jeszcze zawziętsza poznańskiej synagoga Jerozolimy, bo w Jeruzalemie do grobu nowego Ciało Jezusowe złożyć dopuszczono, w Poznaniu zaś do ziemi i błota zaniesiono, tam kamieniem, tu błotem przywalono, tam Ciało umarłe, tu żywe pogrzebiono.

Dosyć się o tej materyi jasnych po różnych chrześciańskiego świata krajach znajduje przykładów, w mieście jednak Poznaniu, które jest stolicą Wielkiej Polski, i najjaśniejszy i najokropniejszy, że gdy chcę o nim dla zawstydzenia żydostwa, a dla Twego do Sakramentu czci i uszanowania zachęcenia pisać, serce się trwoży, włosy na głowie wstają, ciało wszystko drży i prawie trupieje, wzdryga się ręka i piórem nie władnie, pióro samo pisać się lęka, po długim jednak czasu przeciągu zwyciężywszy strach, ośmieleniem piszę to i w wiekopomne lata do wiadomości podaję, co się stało w Mieście Stołecznem Poznaniu.

http://rcin.org.pl

# Wstęp.

JEROZOLIMA NOWA W POZNANIU, ROKU 1399
STAŁA SIĘ.

Tu stań, mój Czytelniku, a stań przy tem zdaniu,
Tu drugie Jeruzalem w stołecznem Poznaniu.
Tam niegdyś zaprzedany Pan od apostaty,
Tu zaś od katoliczki dla marnej zapłaty.
Tam Mu w sklepie co chcieli wyrządzali żydzi,
Tu w tym sklepie z Jezusa naród Chama szydzi.
Tam mu oczy szmacisklem brzydkiem zasłaniali,
Tu nożmi zranionego w szmatę zawiązali.
Tam Krew święta zbroczyła kolumnę i ziemię,
Tu i ściany Krwią zlało Kaimowe plemię.
Tam Pan tylko na Głowie ostrem cierniem kłóty,
Tu zaś po wszystkiem ciele nożami popruty.
Tam Longin wzrok odbiera, gdy Krew płynie z boku.
Tu ślepa uzdrowiona żydówka na wzroku.
Tam przecie naostatek miał grób Pan nad pany,
Tu od żydów zajadłych w błocku zakopany.
Ty Boże! jakżeć taką krzywdę nagrodzimy
Twoję, gdy ciężką Mękę w Poznaniu widzimy?

http://rcin.org.pl

## ROZDZIAŁ I.

### Żydzi przekupują niewiastę chrześciańską.

Niewierny naród żydowski jako w Starym Zakonie był nieposłusznym i hardym względem Boga, który go do posłuszeństwa i służby Swojej prowadził dobrodziejstwy niewypowiedzianemi, tak i w Prawie Łaski stał się tak niegodziwym względem Jednorodzonego Syna Jego Chrystusa, Zbawiciela, prawdziwego Mesyasza, który przez tyle proroctw był mu obiecany, który na świat przyszedł i wielorakiej łaski przyniósł mu dary, że Go przybił ze złości i nienawiści do krzyża, a po chwalebnem Jego Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu nigdy nie przestał nieugaszoną zajadłością i zapalczywością prześladować wzrastającego jego Kościoła apostolskiego, a to w tym celu, aby pamiątkę odkupienia ludzkiego zagrzebał w ciemnościach wiecznej niepamięci i całkiem ją zatarł pomiędzy ludźmi. A że pamięć ta okazuje się najjaśniej w Najśw. Sakramencie, przeto nie przestaje (lud żydowski) wywierać i wylewać na Niego piekielnego jadu swego i aczkolwiek na to w różnych częściach świata chrześciańskiego znajdują się przykłady, jednakowoż okazana przez zajadłość żydowską zbrodnia w Poznaniu, stołecznem Wielkiejpolski mieście, występuje tem wybitniej, tak że jej nie zdołają ani przyćmić, ani zatrzeć żadne pomysły czarta. Roku bowiem 1399 rabinowie żydowscy duchem dyabelskim poduszczeni,

http://rcin.org.pl

dołożyli wszelkich zabiegów i sposobów, któremiby Najśw. Sakramentu Hostyą w ręce swoje mogli dostać. I czart, ojciec ich, nie odmówił usiłowaniom ich swej pomocy, gdyż biedną niewiastę, chrześciankę, mającą córkę jedynaczkę, poduszczeniem swem przywiódł do tego, że u żydów poznańskich przyjęła służbę, aby niedostatek dokuczający jej życiu, dostatniejszą mogli ratować zapłatą. Gdy tedy zostaje na ich usługach, w krótkim czasie chytrością czartowską podsyceni żydzi oznajmiają jej chęć nabycia Najświętszej Hostyi, zachęcając niewiastę łagodnemi słowy, uprzejmością i nadzieją obfitej zapłaty, aby ich w tym zamiarze usługą swą poparła, przyrzekłszy jej zupełnie, że o tem nikt się nie dowie. Zaczem snadną to już rzeczą było dla chciwej na wziątek przekupionej kobiety. Zapomniawszy bojaźni Bożej i wiary chrześciańskiej nieszczęśliwa owa zdrajcy Judasza córka, daje się przekupić i bierze zapłatę od żydów, obiecując zadosyć uczynić ich żądaniom i upatrywać ku tej usłudze chwili sposobnej.

Ztąd widać, na jakie się niebezpieczeństwa narażają chrześcianie, którzy wbrew dokładnym zakazom kanonów, czyli prawa duchownego, za rzecz małą, albo za nic sobie poczytują, jeżeli służbę u żydów lub niewiernych przyjmują.

## ROZDZIAŁ II.

### Grzeszna niewiasta kradnie w kościele OO. Dominikanów trzy Najświętszego Sakramentu Komunikanty.

Gdy bezbożna niewiasta postanowiła przywieść do skutku czyn już dawno umyślony, umówiwszy się z córką, przyszła w sam dzień Wniebowzięcia Najśw. Panny Maryi do kościoła OO. Dominikanów, przyległego żydowskiej ulicy, do którego na wychwalanie Matki Chrystusowej schodził się lud w znacznej liczbie. Tam po skończonem nabożeństwie, gdy każdy na godzinę obiednią do domu

http://rcin.org.pl

odszedł, w jednym kącie kościoła ukryła się, zaczem zamknięto drzwi, a zakonnicy poszli do stołu. Wkrótce przejrzawszy wszystko dostatecznie i córkę postawiwszy jakoby na straży, przyszła z bojaźliwą nieśmiałością do miejsca, w którem przechowywano Najśw. Sakrament; a usiłując mocą oderwać drzwiczki, została siłą niewidzialną o ziemię uderzona, niby na przestrogę od Boga, aby się nie odważała na tak straszliwe dzieło. Ale bynajmniej tym przypadkiem nie ustraszona, za podnietą szatańską kusiła się powtórnie oderwać drzwiczki, od których ją podobnie siła cudowna rzuca o ziemię. Jednakowoż chciwością i łakomstwem uwiedziona po raz trzeci tamże weszła i nie tak swoją mocą, jak raczej Bozkiem dopuszczeniem, (aby ztąd okazała się większa chwała Boga w kościele) drzwiczki chowalni, którą zowiemy cyboryum, otworzyła i wziąwszy z puszki trzy małe Hostye, jakie się dają komunikującym, puszkę postawiła na miejsce, a zamknąwszy drzwiczki, jak były, zawinęła świętokradzkiemi rękami Przenajśw. Hostye w białą hustę. A gdy ją dla strachu omdlewającą i upadającą podniosła córka i w ciemny kąt wprowadziła, tak długo tam czaiła się, dopóki po otworzeniu kościoła i zejściu się ludzi na nabożeństwo wieczorne, wolnego z kościoła nie upatrzyła wyjścia.

O jak cudowna dobroci Bozkiej i cierpliwości nieskwapliwość: która jako w Jezusie Zbawicielu na ten czas najznaczniej pokazała się, gdy od Judasza i sług żydowskich mając być pojmany w Ogrójcu, na głos ust Swoich najświętszych całą rotę złoczyńców o ziemię uderzyła, aby się sam dobrowolnie oddał w ręce grzeszników; tak i tę świętokradzką niewiastę, mogąc tchnieniem ust Swoich Najświętszych zgubić, dopuścił brać się, dotykać jej szpetnemi i skalanemi rękami, a potem żydom na pośmiewisko wydać! Przyjęli żydzi z pociechą wielką ten Najświętszy zbawienia naszego zadatek, pochwalili bezbożnej niewiasty postępek, a dawszy jej znaczną nagrodę, odprawili ją od siebie.

http://rcin.org.pl

## ROZDZIAŁ III.

### Trzy Przenajśw. Hostye nożami kłóte, krew wydają.

Otrzymawszy tedy upragnione Komunikanty, udali się rabinowie w towarzystwie starszych żydów do kamienicy między mieszkaniami swojemi położonej, a na ów czas szlachetnych Swidwów dziedzicznej, na miejsce podziemne, to jest do sklepu, gdzie stół przy filarze sklepienie trzymającym postawiwszy, na nim trzy Przenajświętsze Hostye porzucili. Jeden z nich nożem jednę Hostyą przebił, z której Krew wytrysnęła i twarz znacznie mu skropiła i tak mocno do niej przylgła, iż żadnym sposobem jej potem odmyć, ani zetrzeć nie można było. — Za tego przykładem inni żydzi idąc, inne także „Najświętsze Hostye częstemi ostrego uderzenia razami kłóli", różne przytem bluźnierstwa wygadując a siebie prawdziwymi izraelitami ojców swoich naśladowcami ogłaszając. Albowiem jako tamci wylaniem Krwi Chrystusowej nasycić się nie mogli, tak i ci teraz postępując sobie, na wzgardę Jezusa Nazareńskiego, słup, ściany i całą posadzkę na ziemi Krwią w owym sklepie skropili. Są tego do dziś dnia*) na tem miejscu znaki i ślady, które wprawiają wpatrujących się w wielkie podziwienie i uszanowanie, jako też pobudzają cudownie pobożne serca do oddania Chrystusowi Odkupicielowi powinnego dziękczynienia, że nie tylko podczas gorzkiej Męki swojej raczył dla zbawienia narodu ludzkiego wylać obfitą Krew Swoją w owej ofierze krzyżowej, ale też osobliwszym cudem potwierdzić, na uzasadnienie wiary katolickiej prawdy, na pokonanie żydów, pogan i bluźnierstw heretyków, a bardziej na dowód, jako w Najświętszej Ołtarza ofierze, to jest w Sakramencie Ciała Chrystusowego prawdziwa Krew się znajduje.

---

*) „Do dziś dnia" odnosi się do czasu, w którym autor tę historyą opisywał.

http://rcin.org.pl

Gdy zaś coraz to bardziej, więcej, a więcej na to widowisko i na te wrzaski zbiegało się żydostwa, jedna żydówka, która była od urodzenia ślepa i o przyczynę pytała się, coby znaczyć miały owe tak wesołe żydów i rabinów okrzyki, które echem napełniały domy poblizkie. Gdy jej powiedziano, że chrześciańskiemu Bogu żydzi wielkie obelgi czynią i zelżywości z niewypowiedzianem wszystkich izraelitów ukontentowaniem i radością, a raczej chcą doświadczyć, czy w tym Chlebie (tj. w Hostyach), który chrześcianie czczą, prawdziwe jest Ciało i Krew Jezusowa. Usłyszawszy to owa żydówka, zastanowiła się nad tem i tak się modliła w duszy, mówiąc: „Jeżeliś Ty jest Chryste Syn Boga prawdziwego, którego przodkowie nasi ukrzyżowali, a teraźniejsi starsi i rabinowie nasi doświadczają tej mocy i dzielności Twojej, oświeć ciemne oczy moje i uczyń to, abym widziała swiatłość nieba, abym wychwalać mogła święte Imię Twoje.“ Ledwo to w skrytości serca pomyślała, natychmiast ślepota z ócz jej opadła, a tak uznawszy, iż wzrok jej za łaską i cudem Chrystusa Pana został przywrócony, wyszła na ulicę bez przewodnika i jawnie wyznawać poczęła przed wszystkimi, że Chrystus jest Bogiem prawdziwym, przez którego tak wielkie odebrała dobrodziejstwo, że mogła na własne oczy oglądać światło.

Twoje to są, Jezu Zbawicielu, cuda, któryś niewidomą żydowską niewiastę za apostołkę użył, abyś przez nią nietylko uporczywe zaślepienie żydów dosadnie pogromił, ale też i wielkość wszechmocności Twojej wszystkim ludziom w niej oczywiściej okazał. Nie bez cudu to się stało, że na owę niewiastę, która tak jawnie moc Bozką wielbiła i głosiła, bynajmniej bezbożne żydostwo nie następowało; ale gdy się to już cała owa zbrodnia i niegodziwy występek żydowski dobrze odkryły, bardziej o uchronieniu życia swojego, aniżeli o karze dla owej żydówki od tego czasu myśleć poczęli, wszelkie dowcipu swojego myśli i siły chytrości swojej na to natężali, aby ta cała ich robota, skutkiem której Krew z najświętszych Hostyi wytrysła, a niewiasta owa wzrok odzyskała, jakimkolwiek sposobem za-

http://rcin.org.pl

tarta i zagubiona być mogła, tem bardziej, że sprawa ta do wiadomości coraz to więcej osób przychodziła, a tak i moc i chwałę Zbawiciela objaśniała. Ale nie masz rady przeciwko Panu.

## ROZDZIAŁ IV.

### Żydzi cudem przestraszeni topić trzy Najświętsze Hostye za miastem w błotach usiłują.

Żydzi zobaczywszy, że ta ich bezbożna robota już do wiadomości bardzo wielu dochodzi i niemałem niebezpieczeństwem grozi, gdy już wszelkich sposobów dokładali, któremiby Najświętsze Hostye zagubić mogli, (albowiem je w ogień, w studnię i kloakę rzucili, przecież na nich żadnego znaku i kłócia nic poznać nie było, ale nienaruszone przymioty i białość wydawała się) na ten między innemi pomysł wpadli, aby wyszło dwóch ze starszyzny za miasto, gdzie były pastwiska i topieliska, ażeby tam Najświętsze Hostye w trzęsawiskach zatopili i błotem przyrzucili. A gdy ci przyszli do bramy miasta, która natenczas zwała się Zamkową, „kaleka chrześciański cierpiący od urodzenia na skurczenie członków żebrać począł“, aby mu w Imię Boga żywego udzielili jałmużny; zaledwie mu kilka groszy podali, natychmiast zupełne zdrowie na ciele odebrał. A gdy ztąd dalej szli przez ulicę, którą zwano Stelmachowską, chory w pewnym domu już już konający, porwawszy się jakoby ze snu, wybiegł z łóżka i na głos wołał: że tu przechodził Zbawiciel Chrystus i zdrowie mu przywrócił. Ale pomimo to trwali żydzi jeszcze w swej niedowiarstwa zaciętości. A gdy już na to samo miejsce przyszli byli, gdzie do dzisiejszego dnia wspaniały kościół Bożego Ciała wystawiony widzimy, a gdzie na ów czas same tylko były pastwiska miejskie i bagna, odwalili dwie darnie żerdziami i trzy Najświętsze Hostye w ów dół

http://rcin.org.pl

włożyli, a tak mniemając, iż zleconej sobie powinności zadosyć uczynili, do domu odeszli. Miejsce to, w którem niegodziwi żydzi niegdyś ów Skarb Bozki rękami nieczystemi złożyli, jest w kościele przykryte kratą żelazną, a wielu, przychodzących do niego z żywą wiarą i powinnem uszanowaniem, odbiera zdrowie w różnych chorobach. Tak więc ani cudami, na które swemi oczyma przy niesieniu trzech Najświętszych Hostyi napatrzyli się, ani sumienia swego przeświadczeniem nie wzruszeni, zostali starsi żydowscy przy swej ślepocie, a ukrywając prawdę przed współwyznawcami swymi, tego wmawiać we wszystkich nie przestali, iż cokolwiek w tej sprawie zaszło, wszystkiego tego nie trzeba uważać za cudy i moc ukrzyżowanego Chrystusa, ale tylko za jakoweś omamienie. Przeto zalecili wszystkim pamiętać na to, aby na namowy nawrócenia się do chrześciańskiej wiary uszy zawsze zatykali.

---

## ROZDZIAŁ V.

### Trzy Najświętsze Hostye unoszą się nad błotami.

O co niegdyś u Izajasza na lud izraelski Bóg wszechmogący uskarżał się, że był w pogardzie u niego, jako wół poznał Pana swojego i osieł żłób Pana swego, Izrael zaś nie poznał Go i lud swój nie uznał Go, to samo o tym ludzie sprawiedliwie na tem miejscu mówić można Zakopawszy bowiem owi rabinowie trzy Najświętsze Hostye w błockach, powrócili do miasta, nie pokazując żadnego po sobie znaku żałości i pomieszania w obec popełnionego tak strasznego występku. Bóg zaś na zawstydzenie niedowiarstwa ich i zatwardziałości, wkrótce bydlęta wzruszył które przyzwoite godności Bozkiej uszanowanie oddały. Albowiem dnia niedzielnego między ośmiodniową pamiątką Wniebowzięcia Najśw. Panny i Matki Boga Maryi, pasterz,



http://rcin.org.pl

który pasał trzodę miejską, wziąwszy ze sobą chłopca Pawełka, zagnał woły na pastwisko, gdzie trzy Najświętsze Hostye zakopano, a zostawiwszy na straży ich chłopczynę, sam dla słuchania Mszy świętej do miasta wrócił. Aliści po odejściu pasterza trzy Najśw. Hostye wzniósłszy się w powietrze, latać w górze poczęły, jakoby najbielsze motyle, a to działo się po trzykroć razy, co chłopiec ów wi-



dział, a gdy nawet i bydlęta poklęknąwszy, utajonego w Nich prawego Boga sławiły, on też podobnie klęknął dla uszanowania. Opowiedział syn wracającemu z miasta ojcu to, co widział. Ten rozumiejąc, że to wydawało się tylko dziecięcej syna wyobraźni, nie dowierza mu. Aleć po małej chwili widzi i sam pasterz, że „bydlęta na kolana klękają i podobnie unoszącym się nad topieliskami trzem

http://rcin.org.pl

Najświętszym Hostyom cześć ukłonu oddają". Zmięszany takim cudem, zostawiwszy synaczka, do miasta pobiegł.

O ośle zaś żłób swego Pana poznawającym i Najświętszemu Sakramentowi cześć oddającym, pamiątkę mamy w życiu św. Antoniego Padewskiego wyznawcy. Gdy ten bowiem miał w krajach Tolosańskich z kacerzem żwawą utarczkę o przytomności Chrystusa pod przymiotami Hostyi, kacerz ów nie mógł przełamać dosadnich wywodów prawdy i rzekł: poniechajmy słów samych, a przystąpmy do rzeczy. Jeżeli ty mi dowiedziesz cudem, że pod przymiotami chleba mamy prawdziwe Ciało Chrystusa, poddam głowę moją pod jarzmo wiary. Ufam w Zbawicielu Chrystusie, odpowie mu św. Antoni, że dokażę tego z miłosierdzia Bozkiego, czego żądasz dla twego i innych nawrócenia. Na co kacerz. Ja (mówi) osła jednego trzydniowym głodem wymorzę, ty zaś przed nim z tem twojem, jak powiadasz, Chrystusa Ciałem staniesz. Jeżeli bydlę, poniechawszy obroku swego, skoczy na oddanie ukłonu Bogu swemu, zaraz do wiary Kościoła przylgnę całym sobą. Przystał na to mąż Boży; a dnia umówionego na szerokiej ulicy, przy zgromadzeniu licznego ludu, otoczony niezmiernym katolictwa tłumem stawa: tam też znajduje się i kacerz z bezbożnym gminem ludu swego. Była kapliczka niedaleka, do której wszedłszy Mąż św. z gorącem nabożeństwem ołtarzową ofiarę odprawił, a skończywszy ją, wychodzi do ludu niosąc z wielkiem uszanowaniem Ciało Pańskie. Wyprowadzają z zamknienia muła bardzo zgłodniałego i zaraz przyzwoity przed niego obrok stawiają. A tu nakazawszy milczenie mąż Boży z wielką ufnością do onego zwierzęcia tak rzekł: mocą i imieniem Stwórcy Twego, którego w rękach, lubo niegodny, prawdziwie piastuję, tobie rozkazuję, abyś czemprędzej z uniżonością tu przystąpił i ten, który się należy Jemu pokłon uczynił, aby ztąd jawnie poznała przewrotność kacerska, że wszelkie stworzenie swemu jest posłuszne Stwórcy, którego godność kapłańska dotyka się na ołtarzu. Jeszcze nie skończył sługa Chrystusów mowy, a oto bydlę owo, pominąwszy swój

http://rcin.org.pl

obrok, aż do kolan nachyliwszy głowę przystąpiło i przed owem żywem w Sakramencie Ciałem Chrystusowem na kolana klęknęło. Natychmiast niezmiernem weselem uradowali się katolicy, zasmucili się zaś żałośnie kacerze. Herezyarcha, to jest ów najrzedniejszy kacerz, wyprzysiągłszy się przed wszystkimi swojej niewierności, stał się odtąd świętym Kościoła Bożego ustawom posłusznym.

Prosić też trzeba Boga, aby za przykładem tego kacerza niedowiarkowie naszych czasów postąpić sobie chcieli, i aby ci, którzy nie pozwalają doprowadzić do przyjęcia prawdy i poznania błędów swoich, powagą Kościoła i Ojców świętych, oraz ustaw kościelnych, przynajmniej aby niemych bydląt Stworzyciela moc szanujących i uznawających przykładem, do prawdziwego Najświętszego Sakramentu uznania przyprowadzić się dali i tego sobie za żadną zelżywość i zniewagę mieć nie chcieli.

---

## ROZDZIAŁ VI.

### Pasterz magistratowi cud opowiada, ale magistrat, mając go za szalonego, do więzienia wtrąca.

Pasterz chcąc okazać i oznajmić ten cud, poszedł do radzcy i magistratu miasta i co tylko oczyma swojemi widział, wszystko to prostemi słowy opowiedział, ale nie dawszy opowiadaniu jego żadnej wiary, osądzono go za szalonego i kazano go wtrącić do więzienia wieży przy bramie wrocławskiej, iż śmiał starszych zatrudniać takiemi płochemi rzeczami. Można zważyć, jak niepewne są w takowych rzeczach ludzkie mniemania! Albowiem taki u wielkich panów zazwyczaj bywa, że kiedy przez prostych i biednych ludzi rzeczy jakie prawdziwe doniesione bywają, częstokroć zostają w odrzuceniu i wzgardzie. Kłamstwa zaś, które od innych obdarzonych powierzchowną ogładą, wymową i przymiotem dobrego opowiadania bywają opisane

http://rcin.org.pl

i udane, mają bez wszelkiej trudności swoję wziętość. Bóg, który jest samą prawdą, sprawę tę ubogiego przyjął na siebie i mocą swoją drzwi więzienia otworzywszy, tegoż ubogiego ztamtąd uwolnionego przed oczy radcy najstarszego stawił, a co przedtem jemu opowiadał, to samo znowu zeznając, (że się rzecz ta nie ina-



czej stała) uroczyście stwierdził. Rozgniewany radzca zawoławszy stróża więzienia, bardzo go złajał, że nie pamiętając na rozkazy jego, więźnia tak prędko nie obawiał się wypuścić. Stróż, który klucze od więzienia miał przy sobie, a drzwi nietylko zamkiem, ale i zaporami należycie był opatrzył, uniewinniał się przed radcą, że powinności swojej dobrze i zadosyć uczynił. „Pastuch zaś sprawiedliwie

http://rcin.org.pl

przysięgał, że bez wszelkich dokładania sił i mocy swojej drzwi od więzienia same otworzyły się" i sumienie mu w tem dodało rady, ażeby dla potwierdzenia prawdy powtórnie do magistratu poszedł, a nie tracił nadziei. Przerażony taką nowiną radca, już więcej o tej rzeczy myśleć zaczął i zgromadziwszy do siebie niektórych z magistratu mężów, sprowadziwszy także proboszcza kościoła farnego świętej Maryi Magdaleny, na owo miejsce poszedł, gdzie rzecz prawdziwą zastawszy i poznawszy, pastucha uwolnił; podziwieniem zaś tak wielkiego cudu wzruszony, doniósł do całego magistratu i urzędu, jakby dalej postąpić należało.

Tak to zaiste zwykł Bóg objawiać maluczkim i pokornym sprawy, które mędrkom tego świata zdają się być niepodobne, ażeby ztąd większa chwała Imienia Bozkiego wydawała się i ażeby moc ludzka tem bardziej Bozkiej wszechmośności dzieło choć mimo chęci uznawała i szanowała.

## ROZDZIAŁ VII.

### Biskup z duchowieństwem na łąki przychodzi i Najświętsze Hostye z ziemi podnosi.

Magistrat miejski powziąwszy już pewną i nieomylną wiadomość, że cud takowy jest prawdziwy, udał się wraz z proboszczem do Biskupa, który w pałacu swoim przy katedrze mieszkał, (niektórzy mniemają, że to był Stanisław Ciołek, ale temu liczba lat sprzeciwiać się zdaje, ponieważ tenże w roku 1428 na biskupstwo wstąpił, dowodniej zaś jest, że na on czas był Wojciech II, nazwany Jastrzębiec, który został Biskupem roku 1399 i rządził poznańskim kościołem) i przełożył mu obszernie, jakie i jak wielkie cuda Bóg uczynił z Najświętszym Ciała Chrystu-

http://rcin.org.pl

sowego Sakramentem, który na łąkach miejskich wszyskim dał się jawnie widzieć — prosił pokornie, aby na to samo miejsce on sam z duchowieństwem swojem poszedł i wziął najświętsze Hostye i takowe w przyzwoitem miejscu złożył, dla pomnożenia w ludziach nabożeństwa, a tem samem dla potwierdzenia wiary katolickiej. Przyjął sprawiedliwe magistratu prośby i żądania Biskup, a zgromadziwszy



„zaraz je Biskupowi do rąk z wielkiem uszanowaniem oddał.“

wszystko duchowieństwo, z jaknajwiększą uroczystością, z krzyżami, z chorągwiami i światłem na miejsce to samo z procesyą poszedł, gdzie przyszedłszy i uczyniwszy Najświętszemu Sakramentowi powinny pokłon i uszanowanie rozkazał pewnemu księdzu staruszkowi wielką świątobliwo-

http://rcin.org.pl

ścią między ludźmi słynącemu, który się nazywał Jan Ryczywół, aby bliżej owego bagniska i trzęsawicy przystąpiwszy rękami Najświętsze Hostye podniósł i do niego przyniósł. Uczynił posłusny kapłan rozkazowi zadosyć i zaraz bez odwłoki poszedłszy, cudownie w ręce swoje owe święte Komunikanty wpadłe, pełen podziwienia oglądał i zaraz je Biskupowi do rąk z wielkiem uszanowaniem oddał. Jak znaczną radością pobożne serca ludzkie wielkość dobrodziejstwa Bozkiego na ów czas napełniała, łatwo każdy poznać może. Brzmiały po wszystkich wieżach kościołów dzwony, duchowieństwo chwałę Bozką wielbiło i wyśpiewywało, różnemi drzewkami i kwiatkami drogi i ulice strojono i one wszędzie rozścielano; lud wszystek łzami i wzdychaniem dziękczynienia Bogu powtarzał i szczęśliwe swoje czasy oświadczał. Z taką tedy uroczystością onę procesyą odprawił Biskup i w kościele farnym poznańskim one Najświętsze Hostye złożył, a coby było dalej z Niemi czynić, rozważnie myślał. Ogłoszona ta radość najwięcej frasunku i bojaźni niewiernym żydom przyniosła, kiedy tę całą rzecz, którą oni na wzgardę Chrystusa i religii zrobili, na większą Boga chwałę i pomnożenie chrześciaństwa zlewającą się oglądali.

## ROZDZIAŁ VIII.

### Biskup każe tymczasowo budować kaplicę na łąkach.

Gdy już ten dar święty, jakoby zastaw jaki w farnym kościele był złożony, ludzkie zamysły, gdzieby go ustanowić, na różne strony swojem dzieliły się zdaniem. Albowiem Biskup za najpierwszą i najprzyzwoitszą rzecz sądził, aby Tenże w katedralnym kościele, który wszystkich innych kościołów jest głową, mieścił się. Bracia Zakonu Kaznodziejskiego mówili i domagali się, aby do ich kościoła te święte Hostye zaniesione były, a najwięcej dla tego, że świętokradzkim sposobem z ich kościoła były wykradzione.

http://rcin.org.pl

Magistrat zaś miejski dopominał się, aby w farnym miasta kościele zostawione były, ponieważ na gruncie miejskim, niejakiem Bozkiem rozporządzeniem znalezione zostały. Ale sam ten Najświętszy Sakrament, który się znakiem jedności i związkiem miłości nazywa, takowe przeciwności zamysłów ludzkich dziwnem rozporządzeniem uspokoił. Bo chociaż w zamkniętem cyboryum farnego kościoła tenże Sakrament był zachowany, na miejscu jednak tem, gdzie był znaleziony, chociaż go do innych kościołów przenoszono, zawsze się tam pokazywał i widzieć wszystkim dawał. Dla tego mądrze i roztropnie to poznawszy Biskup, aby na tamtem samem miejscu, uszanowanie Naświętszemu Temu Sakramentowi od wszystkich oddawane było, na którem od niezbożnych żydów na wzgardę był podany i zostawiony na większą Boga chwałę, miejsce to darniem zarosłe uprzątnąwszy i oczyściwszy, kapliczkę na ów czas wystawić kazał, do którejby wierni Chrystusowi przychodząc, łask Bozkich pociechy odbierali. I teć to były małe początki, które do większych cudu tego znaku wstęp, jako się to z tego, o czem niżej mówić się będzie, jawnie pokaże, otworzyły.

---

## ROZDZIAŁ IX.

### Król Władysław Jagiełło kościół Bożego Ciała buduje i OO. Karmelitów w nim osadza.

Gdy sława cudów codzień bardziej a coraz bardziej już wszędzie rozszerzać się poczęła, większy coraz ludu obojej płci gmin, nietylko z Polski ale też i z sąsiednich na około prowincyi na święte to miejsce zgromadzał się, gdzie łask Bozkich dobrodziejstwa i największe dla siebie odbierał pociechy. Widzieć było w tak znacznej ludzi okazałości i różności, jako jednostajnemi głosami ztąd chwała Bozka rosła, jako miłosierdzie Jego wszędzie ogłoszone było, które strapionych nędzę, niewymowną

http://rcin.org.pl

swoją miłością wspomagało, a ponieważ zaś miejsca tego świętego szczupłość nie we wszystkim zarównie wygodę czyniła, taż sama dobroć Bozka tej tak wielkiej potrzebie łaskawie dopomogła. Bo gdy królowa Jadwiga, Władysława Jagiellona, króla polskiego żona, w ciężką bardzo chorobę wpadła, pobożny król poślubił i ofiarował ją Bogu do kaplicy Bożego Ciała; ale potem Bóg inaczej zrzą-



„daleko większemi ozdobami kościół ten udarować zamyślił i dochody mu różne naznaczywszy, klasztor do niego przyłączył

dził. Albowiem królowa Bonifacyą córkę (która zaraz trzeciego dnia umarła) porodziwszy, sama wkrótce żywota swojego dni ostatnie dokonała. Król Władysław jednak ślubowi Bogu uczynionemu zadosyć uczynić pamiętnym będąc, kiedy dla wojen, które z krzyżakami toczył, sam

http://rcin.org.pl

przytomny tego ślubu Bogu danego wypełnić nie mógł, znaczną budowę kościoła Bożego Ciała w mieście Poznaniu kosztem swoim przyzwoitym kólewskim i wspaniałym, na miejscu znalezienia Najświętszego Sakramentu zaczął, która przez kilka lat ciągniona, jak być może najpiękniejszym kształtem i ułożeniem do końca swojego za jego szczodrobliwością przyprowadzona została, tak dalece, że jemu samemu, Władysławowi królowi, oglądanie tak wspaniałego dzieła swojego wielkie upragnienie sprawiła. Dla czego wytchnąwszy sobie cokolwiek od wojennych utarczek w roku Pańskim 1414-go do Poznania przybył i na tem samem świętem miejscu, zalany łzami Bogu wybawicielowi swojemu za odebrane dobrodziejstwa dzięki czyniąc, daleko większemi ozdobami kościół ten udarować zamyślił i dochody mu różne naznaczywszy, klasztor do niego przyłączył, w którym braci zakonu karmelitańskiego, to jest Panny Maryi z góry Karmelu zwanych, tamże osadził, a to tym końcem, ażeby jako Syn w Najświętszym Sakramencie, tak i Najświętsza Panna Matka Jego na jednem temże samem miejscu w Zgromadzeniu ich świętem, nad którem osobliwą ma opiekę, wraz szanowanie swoje mieli.

## ROZDZIAŁ X.

**Żydzi wraz z świętokradzką niewiastą do pala z psami ich pożerającemi przywiązani, żywo się palą i sprawiedliwą za swoje zbrodnie odnoszą karę.**

Zbrodnia żydów przynależytej męki i karania wymagała sprawiedliwości. Dla tego magistrat i ci wszyscy, do których według urzędu i prawa należało nie długo potem, bo w kilka dni po popełnionym od żydów uczynku, pilne roztrząśnienie tej sprawy, nietylko w mieście Poznaniu, ale też i w sąsiedzkich na około wioskach i miasteczkach uczynili. A jako nic nie masz tak ukrytego, coby się kie-

http://rcin.org.pl

dy nie wyjawiło, przez różne znaków poznawania i dochodzenia rzeczy docieczono prawdy całej tej sprawy. Nic nie pomogły żydowskie wykręty i onych czartowskich sztuk wybiegi. Przeświadczeni są w zbrodni swojej tak niegodziwego dzieła wynalazcy wraz z świętokradzką niewiastą, którzy na katowskie tortury wziętymi będąc, wyznali sami dobrowolnie, jakim się rzeczy porządkiem działy. A co im do łatwiejszego duszy swojej zbawienia otrzymania niemałej przydać mogło pomocy, tego oni na złe zażywając i w ślepocie zatwardziałości swojej zostając, na większe jeszcze bluźnierstwa, ba, nawet uszów chrześciańskich niegodne podawali się, cieszyli i chlubili w rzeczach niegodziwych. A zatem, gdy na pozyskanie ich Bogu, czas daremnie i starannie trawiono, dekret śmierci odebrali na siebie, na którą ochotnym sercem szli, jakoby z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem patryarchami wieczerzą jeść mieli. Przywiązani zatem do pala i wraz z świętokradzką ową niewiastą żelaznemi łańcuchami skrępowani, która to jednak niewiasta tego swojego żałowała uczynku, całą winę na niedostatek swój i namowy żydowskie składając. wszyscy potem podłożonym ogniem piekli się i smażyli i aby jeszcze większe im przydane było karanie, psy zajadłe i rosłe do nóg ich żelaznemi łańcuszkami przywiązane, gdy upału i gorącości ognia wytrzymać nie mogły, ciało i wszystkie członki ich okrótnemi kąsaniami, gdy już na siłach omdlewali, szarpały i gryzły. I tak powolnym ogniem spieczeni nieszczęśliwego ducha swojego wyzionęli, przykład potomkom swoim zostawiwszy, aby podobnych na potem nigdy nie czynili zbrodni.

http://rcin.org.pl

# Zakończenie.

Historyą o trzech Przenajśw. Hostyach, skreśloną przez ks. Biskupa Tretera na podstawie kroniki sławnego naszego historyka Długosza i innych, zakończymy opisem trzech kościołów poznańskich, o których była powyżej mowa.

Na pierwszem miejscu wspomnieć należy o kościele Dominikańskim, gdyż tenże w historyi o tych śś. Hostyach najważniejsze zajmuje miejsce, z niego bowiem wykradzione zostały owe Hostye święte, które potem tyle cudów zdziałały.

## Kościół Dominikański.

Ks. Paweł, Biskup poznański, niegdyś zakonnik reguły św. Dominika, sprowadził Dominikanów do Poznania r. 1231 i przekazał im kościół św. Małgorzaty, znajdujący się na dzisiejszem przedmieściu, zwanem Śródką. Za zezwoleniem Biskupa Bogufała, osadzili ich około r. 1244 ówcześni książęta wielkopolscy w części miasta znajdującej się na lewym brzegu Warty. Dominikanie wybudowali tam klasztor i pod wezwaniem św. Dominika. Tak kościół jak i klasztor, był pierwotnie drewniany. Później wybudowano klasztor i kościół z cegieł, rozprzestrzeniono kościół przybudowaniem dwóch kaplic, św. Jacka i Najśw. Maryi Panny, i zwolna przyozdobiono go starannie. Klęski, niestety, które spadły na ojczyznę naszą za panowania Jana Kazimierza, dały się uczuć i zakonom. Uprzedzenie do religii katolickiej, nienawiść ku osobom oddanym życiu zakonnemu, zapalczywość przeciwko wszystkiemu, co tchnęło polskością, wszystko to, mówię, ujawniło się w napaści szwedzkiej na klasztor OO. Dominikanów. Znieważono zakonników, złupiono skarbiec klasztorny. Po ustąpieniu

http://rcin.org.pl

Szwedów hojna dłoń dobroczyńców wydźwignęła klasztor z zupełnego upadku. W roku 1698 niezwykła powódź nawiedziła Poznań. Woda dostała się do kościoła OO. Dominikanów, podmełła podwaliny kilku filarów; filary te niebawem runęły, a za nimi i sklepienie, druzgocąc ołtarze i ławki. W odbudowanej na nowo świątyni straszliwa burza poczyniła (w r. 1725) znaczne szkody. Nawiedziła raz



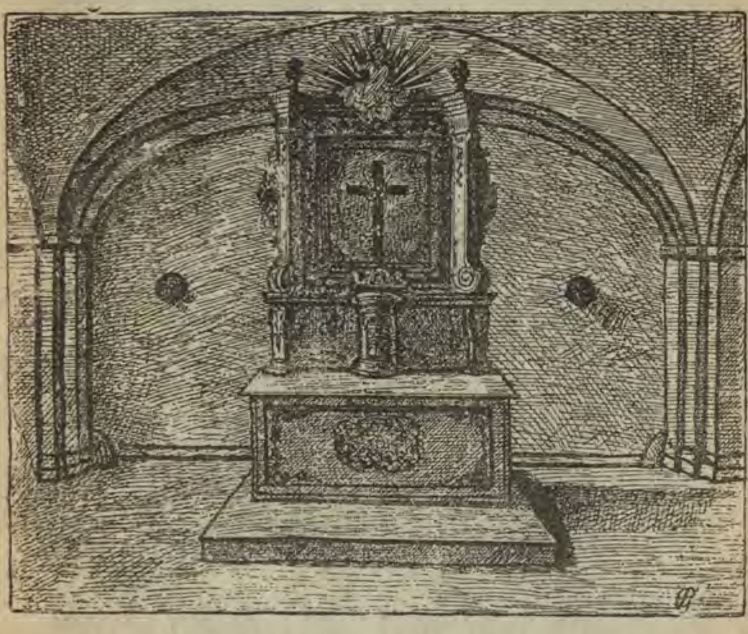
Kościół Dominikanów.

jeszcze kościół Dominikański (w r. 1736) powódź, a następnie pożar (w r. 1803) w którym spłonął dach i wieża kościelna. Rząd pruski zwinął później zakon, kościół zaś pozostał pod zarządem kapłana świeckiego. Podajemy tutaj wizerunek kościoła Dominikańskiego w tym kształcie, jak dzisiaj wygląda.

http://rcin.org.pl

**Kaplica Pana Jezusa.**

W tem miejscu, na którem ongi stała w ulicy Żydowskiej (niegdyś Sukienniczą zwanej) kamienica znakomitej rodziny Swiwdów Szamotulskich, wznosi się po dziś dzień kościół albo kaplica Pana Jezusa. Kamienicę ową nabyli OO. Karmelici i przebudowali ją pierwiastkowo w oratoryum, a następnie wybudowali na jej miejscu kościołek z klasztorkiem. Na schyłku zeszłego stulecia było przy

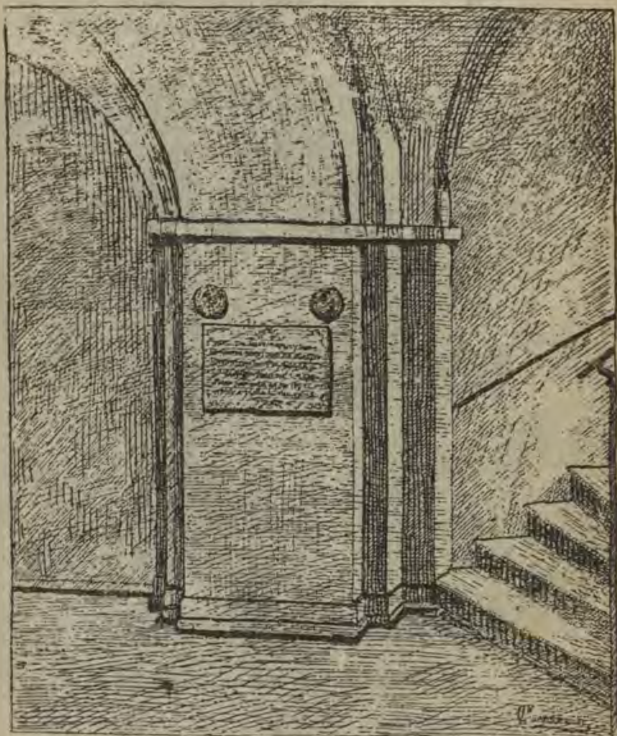


Ołtarz w kaplicy Pana Jezusa.

tym kościele czterech księży i jeden braciszek. Dziś pełni tam służbę Bożą kapłan świecki. Tutaj to w sklepie tego kościoła popełnioną została owa straszna zbrodnia; dzisiaj sklep ten zamieniono w kaplicę — jest w niej ołtarz, którego wizerunek tutaj podajemy; po za tym ołtarzem znajduje się studzienka, z której woda ma być skuteczną na ból oczu. W owej studzience bowiem mieli żydzi trzy Prze-

http://rcin.org.pl

najświętsze Hostye topić, co im się jednakowoż nie udawało, gdyż zawsze z pod wody ulatywały w powietrze. Obok podajemy wizerunek filaru, gdzie znajdował się stół, na który żydzi owe święte Hostye porzuciwszy, nożami takowe kłóli, a wtedy Krew święta lać się poczęła. Na filarze tym znajduje się tablica marmurowa na której następny napis złotemi głoskami na wieczną zdarzenia tego pamiątkę wyryto:



Filar w kaplicy Pana Jezusa.

*„W tej tu dolnej kaplicy dawniej domu
Swidwów kłuto i topiono r. 1399
Przenajświętsze trzy Hostye.
Od wschodu pomiędzy pierwszemi
filarami stał otarz do roku 1865,
zkąd na studzienkę przeniesiony został.“*

http://rcin.org.pl

W kościołku tym znajdują się obrazy przedstawiające sceny z owej historyi o trzech Przenajświętszych Hostyach.

## Kościół Bożegò Ciała.

Żydzi skradzione przez świętokradzką niewiastę Hostye zakopali na błoniach. Hostye te ukazały się potem w powietrzu, poczem spuściły się na patenę. Na pamiątkę tego



Kościół Bożego Ciała.

cudu wybudował król Władysław Jagiełło kościół i klasztor Ojców Karmelitów trzewiczkowych pod wezwaniem Bożego Ciała Tak kościół, jak i klasztor, uległy w wiekach późniejszych zniszczeniu. Przyczyniły się zapewne do tego niemało powodzie. Na miejscu dawnego wybudowali Ojcowie Karmelici inny kościół i klasztor około r. 1470. Lubo



http://rcin.org.pl

okazałe te budynki znajdują się na wyniosłem miejscu, nie były jednak wolne od częstych wylewów Warty, które niemałe poczyniły szkody w kościele i klasztorze. W r. 1657 ucierpiał niemało kościół i klasztor wskutek pożaru wznieconego przez wojska brandenburskie. Pożar następny (w r. 1797) zadał straszliwy cios klasztorowi, gdyż spłonęły wtedy starannie przez trzy wieki zgromadzane książki, które stanowiły niemałą bibliotekę niepospolitej wartości.

Po dziś dzień niema w klasztorze zakonników, lecz kościół dotąd stoi, pięknie zachowany i starannie utrzymywany. — Nadmienić wypada, że podczas uroczystych w tym kościele procesyi, niesie kapłan prześliczną monstrancyę z owemi trzema Hostyami. — Na środku kościoła znajduje się ołtarzyk; na ołtarzyku posąg św. Onufrego, przyjmującego z rąk anioła Komunią św. Pod ołtarzykiem znajdują się trzy posążki w średniowiecznych chałatach żydowskich, w kapturkach na głowie, z nożami w ręku; spoglądają na dół w zagłębienie, przedstawiające studzienkę. W ołtarzu tym znajduje się ów stół, na którym Hostye święte kłóto, przeniesionym on tutaj został już w sto lat po owem zdarzeniu. — Pomiędzy malaturami, wykonanemi na sklepieniu kościoła znajdują się też sceny, oparte na historyi o trzech Przenajśw. Hostyach.

Niegdyś Biskupi poznańscy, wstępując pierwszy raz na stolicę, dzięki Bogu składali w kościele Bożego Ciała za wyniesienie swoje; nowoobrany magistrat poznański udawał się do kościoła Bożego Ciała po błogosławieństwo; królowie polscy zawsze zwiedzali ten kościół, ilekroć zawitali do Poznania. Kościół ten, jako miejsce cudowne, ściągał co rok z rozmaitych stron Polski niemałe zastępy pielgrzymów; przybywało tu nieraz po kilkadziesiąt tysięcy ludu. Wizerunek tego kościoła, tak jak dzisiaj wygląda, przedstawia załączony obrazek.

http://rcin.org.pl

# CUDA

które Bóg Wszechmogący wiernym
**w różnych potrzebach zostającym**
i do niego się z żywą wiarą udającym
w tymże kościele
**Bożego Ciała u Ojców Karmelitów w Poznaniu**
ukazał.

*Z Treteryusza z łaciny na język polski
przedtem przetłomaczone, teraz stosowniej ułożone.*

## PRZEDMOWA.

Jakiej godności jest rzecz jaka, stąd dochodzimy, że się doskonałością w skutkach przedziwnych jaśniejącą światu okazuje. Taką to doskonałość okazują zaprzyjaźnione z ziemią naszą gwiazdy. Ze słońca przedziwna pochodzi jasność: objaśnione powietrze, ziemia, pałace, domy, nawet i liche chaty oświadczają, że doskonałe; okazują tę doskonałość kwiatkami zasłane błonia, drzewem rozlicznem obsadzone trawniki, podziemia kruszczami napełnione, głębokości morskie ubogacone hojnym drogich pereł płodem.

http://rcin.org.pl

Litera Pańska zdrój rajski zaleca, iż się całemu czterema ramionami udzielał światu. Tymże sposobem istotną dzielność utajonego w trzech Najśw. Hostyach od żydów skłótych Boga, cuda i dobrodziejstwa ludziom oświadczone, polskiemu głoszą narodowi. Mają głos swój, mają język, łaski Boskie, którym skutecznie wszechmocność Boską wychwalają i serca ludzkie w mocnej wierze gruntują; ku wdzięczności wzbudzając, każde dobrodziejstwo Boskie jest promykiem, nieogarnionej jasności słońca sprawiedliwości, każdy cud strumyczkiem niewyczerpanego łask oceanu. Nie tak pełnemi wypada potokami morze nie tak hojne egipskie pola dżdżu nie znające oblewa Nil, nieprzychylności niebios wetując, jako utajony w trzech Przenajśw. Hostyach Chrystus dobrodziejstwy znacznemi się odznacza. Nie żądam rajskiego źródła, na cztery się, dzielącego rzeki, powierzonego straży Eliasza św. Ojca Fundatora zakonu karmelitańskiego, Synowie jego mają przedziwne dobrodziejstw Boskich źródło, a szczególnej Opatrzności Boskiej, powierzone straży naszej, którego miłe strumienia świat polski cieszą, zakrapiają i używają. Tu tonącym brzeg, smutnym pociechę, słabym umocnienie, skarb ubogim, chorym lekarza i lekarstwo, ślepym światło, umarłym życie, dobroć Boska zgotowała. A że nie przystoi dobrodziejstw Boskich tłumić, jako niegodzi się pochodni pod korcem taić, przyzwoita jest, aby ku pożytkowi wiernych porządnie wypisane były, z tej przyczyny oneż na artykuły albo rozdziały dzielić umyśliłem.

---

http://rcin.org.pl

## Do czytelnika.

---

Mógłby pobożny czytelnik podejrzewać wiarogodność cudów, które zaniedbali zapisać przodkowie nasi Karmelici Poznańscy, i opierając się na tem, że cały niemal wiek od znalezienia Najśw. Hostyi i złożenia onychże w wybudowanej przez najjaśniejszego monarchę polskiego Władysława Jagiełłę bazylice, cudu żadnego nie podaje. W tym bowiem artykule z ułożonych cudów pierwszy cud na rok Pański 1494, przypada, Hostye zaś Najśw., znalezione w roku 1399, a tak wiek prawie cały od cudów wakuje w piśmie podanem. Lecz jako się nie godzi wątpić o pilnej straży tak drogiego spadku przodków naszych, o znacznem Pana tego uszanowaniu, oraz i o żarliwem czci Jego pomnożeniu, tak i o pilnem zapisaniu cudów pierwszego wieku po znalezieniu, które wzbudził Bóg (jako pobożnie trzymać przystoi) na wsławianie Najśw. Hostyi i na potwierdzenie prawdy wiary świętej katolickiej, o rzetelnej Ciała Chrystusowego obecności. Wtenczas bowiem świeże cuda przy znalezieniu Najśw. Hostyi światu polskiemu jawne, żywą w sercach ludzkich wiarę wzbudziły, nadzieję podnosiły, miłość zapalały i tak ośmielenie do utajonego w Sakramencie Pana w affektach wiernego ludu wzniecały w każdej potrzebie. Z drugiej strony, czyli nie przyzwoita, aby przy chwalebnem uwielbieniu swego wschodzie, po okropnym żydowskiej obelgi zachodzie: słońce sprawiedliwości promienie łask swoich rozpościerać nie przestawało? czy nie należało, aby przy początkach wsławienia swego światu, dobrodziejstwy się zalecało? Nie sądzę, aby to

http://rcin.org.pl

źródło, które przy znalezieniu, łaski wylewać poczęło. pieczętować się miało, potoków wód żywych nie wypuszczając. Nie można więc poczytywać tego o winę naszą, że pierwszego wieku cuda do naszej nie doszły wiadomości; przyczyną tego (jako słuszna rozumieć) były napady nieprzyjaciół, jako ojczyzny, tak religii świętej katolickiej, zrabowanie i spalenie kościoła od heretyków oraz i klasztoru i inne przygody, towarzyszące wojnom. Wszystkim prawie domom Bożym zawistna jest herezya, najbardziej jednak tym, w których dobroć Boska znakomitemi cudami katolickiej prawdę religii zaleca, a heretyckie tępi błędy. Przytoczywszy to dla objaśnienia czytelnika i oddalenia podejrzenia, któreby rozsądna uwaga miećby mogła, przystąpimy do cudów.

http://rcin.org.pl

## ROZDZIAŁ I.

**Od chorób różnych, po uczynionym ślubie do dobroczynnego w Trzech Najświętszych Hostyach Pana, uwolnieni.**

Roku 1493 Jadwiga z Buku miasteczka, niewiasta, gdy ciężką bardzo chorobą była dręczona, w widzeniu jednę bardzo śliczną i niewypowiedzianéj piękności Panią przy sobie stojącą obaczyła, która do niéj rzekła: cóż leżysz Jadwigo, wstań co prędzej, a obiecuj nawiedzić kościół Bożego Ciała w Poznaniu, a uzdrowioną zostaniesz. Uczyniła zadość napomnieniu i zdrową została.

Tegoż roku szlachetny pan Krysztof z Szydłowca, świętego Grobu Jerozolimskiego znakomity Kawaler, przez sześć miesięcy znaczną chorobą zdjęty, gdy usłyszał o cudach dziwnych, obiecał nawiedzić kościół Bożego Ciała w Poznaniu, z ofiarowaniem Mszy świętej i oddaniem wosku, któryby postać ciała jego wyrażał, i że miał iść jedną milę pieszo na to święte miejsce, przyszedł do zdrowia i ślubowi swemu zadosyć uczynił, a zawiesiwszy tablicę, tak znacznego dobrodziejstwa, przez Najświętszego Sakramentu dzielność uzyskanego, pamiątkę wieczną zostawił.

Tegoż roku w Mazowszu, w miasteczku Serock nazwanem (które pięć mil odległe od Warszawy) niewiasta jedna imię Dorota, dla wielkich przykrości chorób i boleści, rozum straciła i tak szalona przez pięć dni nie jedząc ani pijąc po polach tu i owdzie biegała. Piątego dnia w Środę, gdy dla słabości na ziemię upadła i odpoczywać poczęła, pokazało jej się jedno dziecię, przedziwnie śliczne i urodziwe w bielusieńkiej szacie, które do niej rzekło: Doroto

http://rcin.org.pl

chcesz być zdrowa? gdy odpowiedziała, „o jak chętnie", rzecze znowu dziecina: z najwyższego rozkazania Boga oznajmuję, iż zdrowie odbierzesz skoro ślubować będziesz kościół Bożego Ciała w Poznaniu nawiedzić. Wotum, jakie jej rozkazano, uczyniła, i znowu zasnęła; ocknąwszy się, uczuła się być zdrową. Widząc to sąsiedzi, oddali chwałę Bogu, którego wszechmocność i dobroć cuda wielkie czyni. Ona zaś do Poznania przyszedłszy Ojcu Kasprowi, kościoła Bożego Ciała kaznodziei cud ten porządnie wypowiedziała, wzwyż nadmienionego w Poniedziałek, w dzień świętego Jana Chrzciciela.

Tegoż roku w Grodzisku młodzieniaszek w jedenastym roku będący, miał ból w nodze bardzo ciężki i nieznośny: ten, gdy za niego rodzice wotum uczynili, zdrowie odebrał.

Roku 1494 jedna niewiasta w Krakowie przez rok wielką chorobę czasem trzy dni, czasem sześć dni cierpiała. Ta gdy wotum do grobu świętego Stanisława Męczennika i Biskupa krakowskiego, do którego z wielkiem nabożeństwem ludzie wierni na zamku krakowskim uczęszczają, uczyniła; w widzeniu nocnem pokazał się jej mąż w biskupiem odzieniu i ubiorze, iż nie mogła być od tak ciężkiej niemocy wyzwolona, aż za uczynieniem ślubu do kościoła Bożego Ciała w Poznaniu. Uczyniła, jako jéj Mąż święty radził i zaraz choroba ona ciężka od niej odeszła, a ona śluby swoje uzdrowicielowi oddała, w sam dzień Bożego Ciała tegoż roku. Pisarz tego cudu zeznawa, iż to sam z ust tej białogłowy słyszał.

W też czasy druga niewiasta z Ptaszkowa podobnąż kadukową niemoc przez cały rok cierpiała i w rozwiązaniu wielką trudność miała. Gdy ślub uczyniła, iż miała nawiedzić kościół Bożego Ciała w Poznaniu, z tak ciężkiej choroby została wybawiona.

Tegoż roku 1494 niewiasta jedna w Kiekrzu przez sześć miesięcy tak ciężkiem bardzo boleniem głowy zdjęta

http://rcin.org.pl

była, iż już nie słyszała; za uczynionem ślubem zupełne zdrowie odzyskała.

Niektóry człowiek z Mazowsza, gdy ciężką bardzo niemocą był strapiony, za uczynionym ślubem zaraz uczuł się być zdrowym.

W Ujściu przez sześć miesięcy jeden bardzo ciężko chorował, ślub uczyniony nawiedzenia tego świętego miejsca, zupełnego zdrowia dostąpił.

Mąż jeden niedaleko Stawiszyna, w Środę po Wielkiejnocy, chorobą kadukową ściśniony i paraliżem na ręce i języku rażony, gdy pięć dni ani mówiąc ani ręką władając, mizernie leżał, umyślił nawiedzić to święte miejsce i cudownie ozdrowiał.

Niedaleko miasta Płocka w Mazowszu, rolnika niektórego dziecię długą chorobę cierpiało, skoro za napomnieniem ludzi pobożnych, ojciec za nie ślub uczynił, zaraz ozdrowiało. Ojciec ślubowi swemu zadosyć czyniąc dzięki w kościele Bożego Ciała w Poznaniu, za odebrane dobrodziejstwo Panu Bogu złożył.

Młodemu jednemu malarzowi przez kilka niedziel ciężką chorobą złożonemu i wielkie koszty dla nabycia zdrowia daremno łożącemu, jakoby w zachwyceniu pokazała się jedna bardzo śliczna i urodziwa Pani, łagodnemi do niego słowy mówiąca, czemu starając się o zdrowie, tak wiele pieniędzy na lekarstwa bez pożytku tracisz? wiedz o tem, iż nie pierwej odbierzesz zdrowie, aż się ślubem obowiążesz, że dzieło jakie rzemiosła twego uczynisz, któreby w kościele, w którem chwalebne Ciało Chrystusowe znalezione z nabożeństwem chowają, położone być mogło; spytał, jakieby to być miało dzieło? i wziął odpowiedz, iż Zwiastowanie Przebłogosławionej Panny Maryi obraz miał wymalować. Uczyniwszy ślub taki, znagła ozdrowiał i to co obiecał, rzeczą samą wykonał.

Piotr Bukowianin przez wielką chorobę do szaleństwa przychodził. Gdy przyszedł do siebie, ślub z ofia-

http://rcin.org.pl

rowaniem siebie uczyniwszy, do pierwszego wrócił się zdrowia.

Jedna pani w starostwie Nakielskim przez sześć lat ciężką bardzo chorobą była ustawicznie trapiona tak dalece, iż ruszyć się z miejsca nie mogła, czeladź musiała nosić w krześle; ta gdy ślub uczyniła na to święte miejsce, zdrowie odzyskała.

W miasteczku Stawiszynie niektóry człowiek przez długi czas bardzo chory, gdy ślub uczynił, zdrowym został.

Niewiasta chorą mając córkę, która przez wiele miesięcy ciężką chorobę cierpiała, uczyniwszy wotum, że miała klęcząc na kolanach gołych, kościół Bożego Ciała do koła obejść. Córce zdrowie wyjednała.

Niewiasta jedna z Rzymu powróciwszy, przez wiele miesięcy ciężkie choroby cierpiąc, wotum uczyniła, iż miała nawiedzić kościół Bożego Ciała z ofiarą. Gdy do zdrowia przyszła, świecę woskową bardzo wielką do kościoła darowała.

W Toruniu człowiek pewien, przez długi czas chorobą kadukową był trapiony: ślub do kościoła Bożego Ciała uczyniwszy do zdrowia przyszedł.

Roku Pańskiego 1503 niektóra pani w nowem mieście w Mazowszu, bardzo ciężko na piersi chorowała, tak, iż już prawie ciało z niej opadało i o jej życiu zwątpiono. Za uczynionem ślubem na to święte miejsce, cudownie uzdrowiona, do kościoła Bożego Ciała przyszedłszy, pas srebrny na pamiątkę tak wielkiego dobrodziejstwa w kaplicy zostawiła.

Roku Pańskiego 1504, księżna Mazowiecka ciężką bardzo chorobą złożona, jeżeliby od niej była uwolniona, obiecała nawiedzić kościół Bożego Ciała, z obrazem woskowym, któryby postać jéj wyrażał. Gdy zdrowie odzyskała, uczyniła zadosyć ślubowi swemu i obraz z sześciu kamieni wosku uczyniony oddała.

Niewiasta jedna przez dwanaście lat chorobą ciężką dotknięta; gdy przez dwa lata na łożu, jak przybita, nie

http://rcin.org.pl

ruszając się leżała, wotum ofiarowania wosku, ile stan jej zezwala uczyniwszy, ozdrowiała.

Tegoż roku szlachetny mąż Walenty Korkowski powietrzem morowem zarażony, bał się o dziatki swoje, żeby i one nie były zarażone, a niemając lekarzów do pomocy, do Boga Wszechmogącego, który na tem świętem miejscu wielkie cuda czyni, uciekł się i uczyniwszy wotum nabożne, z tak wielkiego niebezpieczeństwa z swemi wybawiony cudownie został.

Matronie jednej w mieście Poznańskiem, ciężką bardzo chorobą złożonej, we śnie pokazała się Panna jakaś ślicznej piękności i napomniała, aby ślub uczyniła nawiedzić kościół Bożego Ciała, co gdy ze snu się ocknąwszy z wielkiem nabożeństwem uczyniła, zdrowa wstała.

Roku Pańskiego 1510 w Niedzielę, w święto Idziego świętego, Niczkowa, niewiasta blizko kościoła mieszkająca, znagła w ciężką chorobę wpadła tak, iż już o życiu jej zwątpiono, skoro ślub uczyniła, zaraz ozdrowiała.

Roku Pańskiego 1572 niektóry człowiek we wsi Sobota nazwanej mieszkający, która jest niedaleko od Poznania, gdy przez dwa lata na nogi i na uszy ciężko chorował, po uczynionym ślubie w dzień świętej Trójcy i chód i słuch odebrał.

Tegoż roku dziecię jedno w Węgiersku przez pięć dni mowę straciwszy, a potem ją odzyskawszy, nie mogło ruszyć ani rękami, ani nogami przez pięć tygodni. Po uczynionym ślubie od swych, z tak ciężkiej choroby powstało.

Tegoż roku krawiec z Gniezna, śmiertelnie aż w pieczenia mózgu w głowę zraniony, gdy cyrulicy nie chcieli się go podjąć leczyć, za ślubem od żony uczynionym od ciężkiej boleści uwolniony został. Ona bowiem śmiertelna rana się zabliźniła i skórą pokryła.

Piotr z Kondorfu,*) przedmieścia Poznańskiego popadł w bardzo ciężką i niemal śmiertelną febrę. Wotum

*) Dawniej wieś leżąca pomiędzy przedmieściem św. Marcina a przedmieściem św. Wojciecha.

http://rcin.org.pl

uczyniwszy nawiedzenia kościoła Bożego Ciała, z ofiarowaniem woskowej świecy i wysłuchaniem Mszy św., zupełnie się zdrowym uczuł.

Niewiasta jedna w Poznaniu w szpitalu św. Ducha przez cztery dni ciężką była zdjęta chorobą, gdy się widziała być śmierci blizką, za natchnieniem Boskim slub uczyniła i zdrowia dostąpiła.

Matrona niejaka z Poznania, niebezpieczną bardzo chorobą przyciśniona, ślub uczyniła, iż miała kościół Bożego Ciała, na kolanach się czołgając, obejść i tak zaraz ozdrowiała.

Dziecię jedno z miasteczka Wschowy, przy granicach Ślązka, przez cztery miesiące chorując, zmysły, mowę i słuch straciło. Za uczynionym od rodziców ślubem we Wtorek między oktawą Nawiedzenia Maryi Panny, zdrowe z łóżka powstało.

Roku Pańskiego 1574 we Czwartek po Wielkiejnocy szlachetny pan Boruchowski, burgrabia Jaśnie Wielmożnego Jegomości Księdza Biskupa poznańskiego w Ciążeniu, ciężkim bardzo gardła boleniem ściśniony i mówić i oddychać już nie mógł. Widząc już blizkie niebezpieczeństwo, napisał do jednego z powinnych swoich, ażeby kościół Bożego Ciała, uczyniwszy wotum za niego, nawiedził. Gdy woli żądającego zadosyć uczyniono, wnet ozdrowiał. I po odebranem tak cudownie zdrowiu, z wielkiem nabożeństwem i ofiarą, wotum na osobę jego uczynione wypełnił.

Podczas przeorstwa, wielebnego Ojca Jana Wernera, świętego Pisma lektora, jeden ciężką bardzo chorobą, przez trzy miesiące i dalej zdjęty, blizkim śmierci zostawał. Więc gdy już ustami nie mógł, sercem ślubował, nawiedzić to święte miejsce i zaraz z łoża, jakoby nigdy nie chorował, wstał, dzięki i ślub oddając cudownemu i dzielnemu w trzech Hostyach Panu.

Matrona jedna w Poznaniu, srogiem boleniem głowy tak była strapiona, iż już żadnej nadziei życia swego nie miała. Zamiast ostatniego lekarstwa, przez wotum uczynione do cudownego w trzech Hostyach Pana w nawiedziny się uciekła i od choroby została wybawiona.

http://rcin.org.pl

Druga Pani ciężką febrą trapiona, po ślubie wymienionym, do zupełnego z drowia przyszła. Lecz gdy ślubu swego nie oddała Panu Bogu, odwłócząc ode dnia do dnia, w cięższą daleko chorobę wpadła, na ukaranie niewdzięczności. Tak znowu strapiona, obiecała bez wszelakiej odwłoki ślub swój wypełnić i ozdrowiała.

Wdowa jedna z przedmieścia Piaski zwanego, dla puchliny ciężkie bardzo cierpiała boleści. Ta gdy się ofiarowała do kościoła Bożego Ciała, ona puchlina wnet ustąpiła i niewiasta do pierwotnego zdrowia przyszła.

Roku 1521 Jaśnie wielmożny i Najprzewielebniejszy Jegomość ksiądz Piotr Tomicki z Przemyskiego na Poznańskie biskupstwo obrany. W Toruniu z Najjaśniejszym królem Polskim mieszkając, w ciężką bardzo wpadł chorobę, ztamtąd do Ciążenia jadąc wotum uczynił, że miał nawiedzić kościół Bożego Ciała w Poznaniu, ofiarować świecę woskową tak wielką, jak sam był, z sercem srebrnem pozłocistem, z prędka ozdrowiał i ślub swój wypełnił.

Tegoż roku szlachetny Pan Jan Goczuchowski, niedaleko Torunia, przez niemały czas tak bardzo bolał na żołądek, iż nie mogąc wytrzymać, tu i owdzie się tarzał po ziemi i raczej śmierci pragnął, aniżeli w takich boleściach żyć. Napomniony od sąsiadów, wotum do kościoła Bożego Ciała uczynił, tejże godziny uzdrowiony jest. Tak od Boga pocieszony, chcąc się wdzięcznym dobrodziejstwu pokazać, w sam dzień Trójcy świętej ślub swój wypełnił.

W niedzielę między oktawą Bożego Ciała, przyszedłszy Jegomość Pan Piotr Tarnowski, ze wszystkiemi domownikami swemi zeznał, iż ciężko chorował. W tej chorobie żadnej ludzkiej pomocy nie mając, o pomoc do samego Boga się udał. Gdy tedy z Małżonką i z Synem ślub uczynił, aby Mszy piętnaście o pięciu Ranach Chrystusowych, w kościele Bożego Ciała czytane były, ze wszystkiemi swemi ozdrowiał; było to tego czasu, którego się ledwie kto znalazł z zaraźliwej choroby powstający.

http://rcin.org.pl

Mąż jeden szlachetny niedaleko Torunia mieszkający, przez cztery miesiące ciężkie bóle ponosił w wnętrznościach swoich, tak, iż blizkim był śmierci, którą też sobie pragnął. Gdy mu poradził jeden sąsiad, żeby się ofiarował do kościoła Bożego Ciała do Poznania, radę dobrą przyjął i tegoż dnia, to jest w wigilią świętego Jana Chrzciciela zupełnie ozdrowiał.

Roku Pańskiego 1524 w niedzielę czwartą w post, mieszczanin krakowski, zeznał w kościele Bożego Ciała, że brat jego rodzony, ciężko i długo chorując, po wielkich wydatkach długo na lekarzów łożonych, ostatniej już życia swego godziny czekał. W tej trwodze łaską Bożą objaśniony, gdy ślub nawiedzenia kościoła Bożego Ciała w Poznaniu uczynił, zupełnie zdrowie zyskał.

Ksiądz Łamski, Archidyakon Gnieźnieński, przez dwa lata ciężką i nieuleczalną chorobą zdjęty był; więc uważając jak dziwnemi cudami Bóg wszechmogący to miejsce święte uczynił, z oddaniem wotum swego, kościół ten nawiedził i wkrótce zupełnie zdrowie odniósł.

Baltazar Krakowianin oraz z małżonką swoją, ciężką zdjęci byli chorobą. Po uczynionym wzajemnie ślubie, iż każdego roku, cokolwiek kościołowi Bożego Ciała darować mieli, zupełnie zdrowie odebrali.

Niewiasta z Szpitala Ducha św. w Poznaniu przez pół roku ręką nie władnęła, gdy uczyniła wotum nawiedzić kościół Bożego Ciała z ofiarowaniem świecy woskowej, prędko cudownie ozdrowiała.

Szlachetna Katarzyna Wielżywska, sługę w ciężkiej bardzo chorobie od pamięci odeszłego, ofiarowała do kościoła Bożego Ciała, i zaraz go ona choroba opuściła.

Ks. Szymon, kościoła wikary, tak niebezpieczną chorobą był złożony, iż żadnej nadziei do żywota nie widział. Więc postanowił u samego miłosierdzia Boskiego pomocy szukać. Gdy ślub uczynił Kościół Bożego Ciała nawiedzić i dobrodziejstwo Boskie, którego dostąpienia nadzieję miał oznajmić, doskonałe zdrowie w sam dzień świętego Michała odzyskał.

http://rcin.org.pl

Pewna niewiasta, imieniem Katarzyna, w drodze będąc, nagle w taką wpadła chorobę, iż i najmniej odetchnąć nie mogła. Podniesiona od tego, który ją wiózł, uczyniła ślub, że bosemi nogami miała obejść kościół Bożego Ciała, i spowiedź uczyniwszy, dać jałmużnę, na Mszą św. z innemi upominkami. Znagła tedy ozdrowiała i wotum swoje w dzień św. Szymona i Judy z wielkiem nabożeństwem wypełniła.

Burmistrz Poznański Stanisław Helt, syna Jana ciężką chorobą złożonego, tak, iż o życiu jego już zwątpiono, ofiarował z obrazem srebrnym i świecę tak wielką, jak on chory, do kościoła Bożego Ciała. Zaraz tedy dziecię z wielkiem wszystkich podziwieniem do zdrowia przywrócone, smutnych rodziców, wielkiej radości nabawiło.

Niewieście niektórej tak bardzo twarz spuchła, iż i miejsca gdzie oczy i usta były, nie znać było. Widząc tedy, że próżna nadzieja w lekarzach, ofiarowała się na to święte miejsce i ozdrowiała.

Stanisława Bothenka, szewca małżonka, w Poznaniu, miała syna, którego często kaduk napadał i ciężko trapił. Tego wielce żałując matka, krzyżem na ziemię się położywszy, ofiarowała do kościoła Bożego Ciała i wolnego odtąd od tej niemocy z radością oglądała.

Roku 1531 Stanisława Kleczewskiego małżonka z ulicy Wronieckiej przez cały post wielką chorobą złożona była, tak, iż z łóżka nie wstawała. W tak ciężkiej niemocy ofiarowała się do kościoła Bożego Ciała, ofiarując na trzy Msze św., jałmużnę i świecę woskową swojej statuły. Przyjął ślubu obietnicę dobroczynny Pan i od ciężkiej affekcyi sobie się, korzącą uwolnił. Tak uwolniona, ślub wypełniła i prosiła o publikacyą dobrodziejstwa tego po kazaniu, w niedzielę krzyżową.

Tegoż roku dziecię jedno z miasteczka Lwówka łożną srapione było chorobą; rodzice jego obiecali w kościele Bożego Ciała statuę jego stawić. Z uzdrowionem cudownie wraz z dwiema ofiarami z wosku, statuę jego wyrażającemi, do tegoż kościoła przybyli.

http://rcin.org.pl

Tegoż roku synaczek jednego człowieka z Chwaliszewa w ciężkiej chorobie leżał, a gdy go rodzic ofiarował, do kościołów Bożego Ciała i św. Mikołaja, który jest patronem miasteczka Chwaliszewa, przyprowadził, oddając dzięki świętemu, o nawiedzeniu zaś kościoła Bożego Ciała mało dbając, zapomiał. Nie długo potem onże synaczek w chorobę daleko cięższą aniżeli przedtem i niebezpieczniejszą wpadł. Ojciec przypomniawszy sobie zaniedbanie ślubu swego, za ten grzech żałował, też wotum znowu powtórzył. Przyjął miłosierny Bóg żal korzącego się i ślub ufającego Boskiej dobroci, bo zaraz synaczek on z pociechą ojca ozdrowiał. Potem na znak wdzięczności onegoż z ofiarami w kościele Bożego Ciała stawił.

Marcin, z miasteczka Kcyni, więcej niż miesiąc ciężkie ponosił boleści, które go do ostatniego prawie przypędziły terminu. Za uczynionym ślubem z wielkiem nabożeństwem i wiarą, zdrowie odzyskał i prosił aby cud, który na sobie odniósł, publikowano na kazaniu.

Walentego rybaka żona, często kadukową niemoc cierpiała, straciwszy wiele nadaremnie na lekarstwa, do Chrystusa w Najświętszych Hostyach o pomoc się udała, dając jałmużnę na mszę świętą, tak od ciężkiej onej niemocy została wolna.

Roku 1532 brat Marianus, zakonu Franciszka świętego w Obserwant'a, spowiednik sióstr tego zakonu przez dwa lata kwartannę cierpiał, daremno różnych lekarstw używając, a żadnego polepszenia na zdrowiu nie czując, tak ludzkiej pomocy nie mając, ślubował Mszę odprawić w kościele Bożego Ciała. Po uczynionym ślubie zazaz go ona febra opuściła, a on w sobotę ślub swój wypełnił.

Dziecię Jana Butnego z przedmieścia Kondorfu, w kolanie boleść nieznośną cierpiało, po uczynionym ślubie na to święte miejsce, zaraz zupełnie ozdrowiało.

Dziecię burmistrza poznańskiego Smalca ciężko zachorowało i już blizkie śmierci było. Za uczynionym ślubem od rodziców, iż mieli zaprowadzić do kościoła Boże-

http://rcin.org.pl

go Ciała, wraz z ofiarowaniem obrazu woskowego, na wzrost dziecięcia uczynionego, doskonałe odzyskało cudownie zdrowie.

Roku pańskiego 1534 Baltazar Tkacz, ciężko złożony niemocą, przez dwa dni zaniemówił, gdy go ofiarowano na to święte miejsce zaraz ozdrowiał.

Szlachetny pan Jan Zaworski, ciężką chorobą zdjęty, obiecał nawiedzić to święte miejsce i ofiarować swoją woskową osobę i tak zupełnie odzyskał zdrowie.

Roku Pańskiego 1535 dzieweczka we trzech leciech, córka szlachetnej matrony Szkorgoszewskiej niedaleko miasteczka Krobi, ciężką kadukową niemoc cierpiała. Smutna matka, starając się o zdrowie córce swojej i w samej pomocy Boskiej nadzieję wszystką pokładając, z nią pielgrzymować poczęła na miejsca święte, mianowicie do Częstochowy, gdzie wszystkiemu światu wiadomy cudowny obraz Matki Boskiej, do św. Krzyża, do grobu św. Stanisława do Krakowa, żadnej jednak pociechy nie odniosła. Skoro ślub do kościoła Bożego Ciała uczyniła, z niezmierną radością córkę zupełnie uzdrowioną i od srogiej niemocy uwolnioną oglądała.

We wsi Szczytnikach młodzieniaszka jednego, pasącego bydło, wąż jadowity ciężko przy kolanie użarł; w tak ciężkiej boleści uciekł się jako do najskuteczniejszego lekarza do przedwiecznego w trzech Najświętszych Hostyach Pana. Uczyniwszy tedy ślub nawiedzić kościół Bożego Ciała, zdrowym został, po wypędzonym mocą Boską jadzie.

Roku Pańskiego 1511 Stanisław z Radziejowy, przez cały rok płynieniem krwi bardzo był trapiony; ofiarują się na różne miejsca święte żadnego choroby swej nie czuł ulżenia. Skoro się z natchnienia Boskiego do kościoła Bożego Ciała ofiarował, uczuł się być cały zdrowym i ślubowi swemu, Panu Bogu dziękując, zadosyć uczynił.

Roku 1551, gdy małżonka Jarosza Poznańczyka widziała, gdy dwóch synów swoich, ciężką złożonych chorobą, z których jeden już prawie blizki był ostatniego



http://rcin.org.pl

kresu, ślub za nich nabożny uczyniła. Po uczynionym ślubie pociechę odniosła, gdy syny zdrowiem uradowane oglądała. Z obu potem z ofiarą i jałmużną do kościoła Bożego Ciała się udała do dobroczynnego Pana, w sam dzień świąteczny, prosząc, aby msza święta śpiewana była na jej intencyę.

Roku 1604, Feliks, syn szlachetnego Przesławskiego, stolnika poznańskiego, z ciężkiej choroby już prawie do ostatniego życia swego przychodził terminu. Ofiarowany na to miejsce święte cudownie od Pana Boga uleczony został.

---

## ROZDZIAŁ II.

### Od chromoty i innego kalectwa cudownie uwolnieni.

---

Roku 1494, Ojciec Wojciech zakonu karmelitańskiego bakałarz, około mostu, oraz z drugimi Braćmi ręczną pracą się zabawiając, widział człowieka, który na jedną nogę chromym będąc, dwiema laskami pod pachy się wspierał i tak się wlókł do kościoła Bożego Ciała. Po jednej godzinie, bez żadnej podpory, wracającego się już dobrze chodzącego, obaczył z innymi Braćmi.

Roku Pańskiego 1510 pewien człowiek we wsi Sobota nazwanej (która jest niedaleko Ciążenia) mieszkający, gdy przez dwa lata na nogi i uszy ciężko chorował, po uczynionem wotum w dzień Trójcy św. chód i słuch odebrał.

Tegoż roku niewiasta jedna w Pleszewie, gdy przez cały rok na nogi postąpić nie mogła, za uczynionym od swych ślubem, ozdrowiała. Gdy po uzdrowieniu, wprzód kaplicę Anny św. nawiedzała, znowu w tęż niemoc wpadła i nie pierwej zupełne zdrowie odebrała, aż ślub pierwszy nawiedzenia kościoła Bożego Ciała wypełnić obiecała.

Tegoż roku niewiasta jedna z ciężkiej choroby chód straciła, po uczynionym uprzejmie ślubie ozdrowiała.

http://rcin.org.pl

Niewiasta jedna z Poznania z Garbarskiej ulicy ciężko na rękę, na którą lekarze uleczyć nie mogli, chorowała; skoro ślub uczyniła, wnet do pierwszego zdrowia przyszła.

W Poznaniu na Piaskach, Marcin niektóry na nogi tak bardzo chorował, iż się ruszyć z miejsca nie mógł; skoro wotum uczynił na to święte miejsce wkrótce zdrowym stanął.

Niektóra niewiasta dla złamania nogi przez całe dwa miesiące na łóżku leżąc a niewymowne boleści cierpiąc, prosiła Boga, ażeby za przyjściem śmierci, co prędzej z onych ucisków była uwolniona. Wtem usłyszała, jak wiele ludzi codziennie prawie, za uczynionym ślubem nawiedzenia kościoła Bożego Ciała od różnych chorób cudownie zostaje wolnych. Wzbudzona innych przykładem, i ona ślub uczyniła, iż miała nawiedzić z jak największem nabożeństwem to święte miejsce, nie omyliła się w nadziei swojej, bo cudownie a prawie znagła do zdrowia przywróconą była i to Boskie dobrodziejstwo jawnie wyznała.

Człowiek jeden w miasteczku Pakości, mniej uważnie sobie postępując, nogę sobie siekierą bardzo zranił, tak iż mniemał, że na nią miał być aż do śmierci kaleką. Gdy ślub z gorącą wiarą uczynił, tak zupełnie był uleczony, iż wcale znać nie było.

Tegoż roku jedna pani ciężkie bardzo bolenie w nogach cierpiąc tak, iż zwątpiła, ażeby miała na potem chodzić, we wtorek wielkanocny ślub przed Ukrzyżowanego obrazem uczyniwszy, zupełne odzyskała zdrowie.

Roku 1526. Niektóry człowiek z Łobżenicy, złamawszy sobie nogę, przez rok daremnie na lekarzów koszt łożył: uciekając się do Lekarza niebieskiego w trzech Hostyach Najświętszego prędko ozdrowienie odniósł.

Roku 1531. Matrona pewna ciężko na nogi chorując za uczynionym ślubem dania jałmużny na Mszę świętą i ofiarowania nogi woskowej na to miejsce święte, zaraz ozdrowiała.

Tegoż roku szlachetna Katarzyna Chobielska przez rok ciężkie w ramieniu cierpiała boleści i na palcach jej

http://rcin.org.pl

poczyniły się wrzody i rany, tak, iż ciało już pruchniało. Skoro wotum uczyniła, że miała pieszo nawiedzić kościół Bożego Ciała i na Mszę świętą dać i rękę woskową ofiarować, wnet ozdrowiała i ślub swój w oktawę Bożego Ciała wypełniła.

Roku 1532 Jan Gruszyński w Gnieźnie skurczoną rękę mając, ciężkie boleści cierpiał, gdy obiecał pieszo nawiedzić kościół Bożego Ciała i o Mszę świętą, aby była czytana, postarać się, pociechę odniósł, od tak ciężkiej niemocy uwolniony.

Chwalikowska szlachetna białogłowa, niedaleko od Słupcy mieszkając, wielką przez cały rok w nodze boleść cierpiała, tak iż i postąpić na nią nie mogła, skoro ofiarując się na to święte miejsce, obiecała dać na dwie msze święte, uczuła zdrową nogę za miłosierdziem Boskiem.

Szlachetny Pan Puczułowski, złamawszy sobie goleń, niewymowne boleści cierpiał, tak, iż rozumiał, że nie miał nigdy na nogę postąpić, chyba za miłosierdziem Boskiem. Uciekł się tedy pokornie przez ślub uczyniony do najskuteczniejszego lekarza, cudownego w trzech Hostyach Pana, w kościele Poznańskim Bożego Ciała, dobrodziejstwy wsławionego i wnet zdrową cale uczuł nogę, na dziękczynienie pokwapiwszy się, ofiary na pamiątkę takiego cudu w kościele zostawił. Roku Pańskiego 1551 Jan Barłożek z Wągrówca paraliżem zarażony przez dwa lata z łóżka nie wstawał. Więc gdy żadnej nadziei do zdrowia nie miał, napomniony od swoich, ażeby do Bożego Ciała się ofiarował, wotum uczynił nawiedzenia tego świętego miejsca. Skoro na wóz włożony do Poznania drogę zaczął, ozdrowiał i cud na miejsce święte przyjechawszy, zeznał, dzięki za Boskie dobrodziejstwo oddając.

http://rcin.org.pl

## ROZDZIAŁ III.

### Slepi cudownie oświeceni.

Roku Pańskiego 1512 Kupiec niektóry śląski, gdy się bawił w miasteczku Sierpen przez piętnaście Niedziel, ślepotą zarażony, gdy długo daremny koszt łożył na lekarstwo, na ostatek do Niebieskiego Lekarza się udał i ślub uczyniwszy na to święte miejsce, wzrok odebrał.

Roku 1513. Dwaj mężowie wzrok straciwszy gdy się ofiarowali na to święte miejsce, wnet z oczu ich, jako łuski jakie spadły i zdrowemi na oczy zostali.

Młodzieniec także jeden z Sęczyny przez kilka niedziel ślepotą był zarażony, gdy się ofiarował do Bożego Ciała, dostatecznie przejrzał.

Roku 1521 w czwartek w Oktawę Bożego Ciała, żona szewca, przezwiskiem Kozła, wotum z syna ciężko na oczy chorującego i blizko ślepoty będącego uczyniła i wnet cudownie od Pana Boga uzdrowionym został.

Paweł Zgielnik, przez długi bardzo czas na oczy chorował, a żona jego na gorączkę. Gdy się ofiarowali na to święte miejsce, cudownie do zdrowia przyszli.

Stanisław Węgrzyn, czapnik z tureckiej się niewoli wyplątawszy ośmnastego dnia do Poznania do kościoła Bożego Ciała przyszedł, na jedno oko szwank odniósłszy i padłszy na twarz, począł wzywać miłosierdzia Boskiego, czyniąc wotum swoje. Aliści zaraz cale na oko ozdrowiał i nazajutrz wotum swoje wypełniwszy o publikacyę cudu tego przed ludem przytomnym prosił.

Roku 1533 Stanisław mieszczanin kościański przez cztery lata ślepotą zarażony był, na lekarzów i cyrulików koszt daremny łożył. Potem od Boga wzbudzony, ślub uczynił na święte miejsce i cudownie światło odebrawszy, przyszedłszy pieszo do Kościoła Bożego Ciała ślub swój wypełnił z dziękczynieniem za dobrodziejstwo.

http://rcin.org.pl

Roku 1536 szlachetny pan Wojciech Taraszewski do Węgier przyszedłszy, do więzienia wsadzony został, gdzie dla niewygód różnych, paraliżem i ślepotą dotknięty został, nadto na gardło osądzony. Widząc się w tak wielu przygodach uczynił ślub na to święte miejsce, za którego uczynieniem cudownie z więzienia wybawiony, od paraliżowej niemocy i ślepoty wyswobodzony został. Tak wiele dobrodziejstwa odebrawszy, za czasem przyszedłszy do kościoła Bożego Ciała, ślubowi zadość czyniąc i dobroczynnemu Panu uprzejmie dziękując.

Roku 1538 Jadwiga, Adama krawca żona, przez trzy niedziele na jedno oko niewidziała, gdy się ofiarowała do kościoła Bożego Ciała, cudownie od Pana Boga uzdrowiona.

Roku Pańskiego 1501 człowiek jeden ze wsi Zebrzedziewa, na imię Szczęsny, z żoną swoją Barbarą, mieli córeczkę na imię Eufemią, przez dwa lata ślepą, do której gdy różnych lekarzów wzywali, pomocy żadnej znaleść nie mogli. Uciekli się potem do ostatniej nadziei swojej, Cudownego w trzech Hostyach Pana, a zaraz cudownie na oczy uleczoną córeczkę oglądali.

Roku 1604 Jan Szetlecki, utraciwszy wzrok, tu się na to święte miejsce ofiarował i prędko tego czego pragnął od Pana Boga dostąpił.

Roku 1655 Barbara Proszkowa podobne odebrała dobrodziejstwo za uczynionym ślubem.

---

## ROZDZIAŁ IV.

### **Opętani od czartów.**

---

Niewiasta jedna Katarzyna imieniem, z miasteczka Gostynia przez pięć lat od czarta opętana, często się na różne miejsca święte ofiarowała, żadnej jednak pomocy nie doznała. Nakoniec ślub uczyniła, nabożnie się ofiarując do kościoła Bożego Ciała w Poznaniu, aż zaraz od złego ducha opuszczona, do zdrowia przyszła.

http://rcin.org.pl

Roku 1493 w Hunswaldzie w saskiej ziemi, małżonka imieniem Anna, z mężem swoim poswarzywszy się, onegoż z gniewu tysiącu djabłom oddała. Lecz za sprawiedliwym sądem Boskim, ono przeklęstwo padło na samą żonę, którą zaraz tysiąc djabłów opętawszy, mizernie dręczyć poczęło. Słyszeć było w niej szczekanie psów, ryczenie wołów, i inne głosy straszliwe i ofiarowano ją tedy do kościoła św. Jakuba Apostoła, który w temże był miasteczku; gdy żadnego ulżenia nie miała, obiecała grób nawiedzić samego Apostoła tego w Kompostelli. Tam przy. szedłszy, od wielu uwolniona została, jednak pięć co najgorszych i najpotężniejszych czartów w niej zostało, którzy twierdzili, iż wyniść nie mieli, aż w kościele Bożego Ciała w Poznaniu. Więc od czartów mocą Boską od wyznania prawdy przyciśnionych napomniona, ślub uczyniła i do kościoła Bożego Ciała przyszła, gdzie w sam dzień Ś. Bonifacego w wigilią Bożego Ciała gdy na nieszpory dzwoniono od piekielnych mieszkańców mocą Boską uwolniona została.

Roku 1532 Zofia Czarnocka w Środzie przez cztery miesiące opętana od czartów srodze dręczona była. Kaznodzieja jawnie w kościele krzyżem leżącą, zalecił modlitwom wiernych, i wotum za nią uczynił do kościoła Bożego Ciała. Od tego czasu uwolniona została i pieszo przybywszy na święte to miejsce, we czwartek przed niedzielą Białą, wotum swoje wypełniła.

Dzieweczka jedna w Grodzisku przez kilka dni straszliwemi widokami czartowskiemi była trapiona, gdy ją ojciec na to święte miejsce ofiarował, zaraz przestały one straszydła uwolnionej napadać.

Katarzyna z Gostynia przez pięć lat była od czartów opętaną a czyniąc wota na różne święte miejsca, i one wypełniając wysłuchana nie była. Skoro się za Boskiem natchnieniem, na to święte miejsce, ofiarowała, od złych domowników wolną została.

Roku 1593 w miasteczku Żninie niektóry człowiek z lekceważenia do Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

http://rcin.org.pl

zaniedbał pościć. Zaraz tedy za sprawiedliwym wyrokiem Boskiem od czarta opętany słusznie takiej pogardy odniósł karanie. Przyszedłszy do siebie od Boga oświecony, do pokuty się udał. Przyjął pokutującego skruchę miłosierny Pan, który hardego dręczeniu czartowskiemu oddał. Gdy bowiem ślub uczynił nawiedzić kościół Bożego Ciała i wypełnił, wnetże od czarta uwolniony został.

## ROZDZIAŁ V.

### Od niebezpieczeństwa śmierci z różnych przyczyn nalegającej cudownie uwolnieni.

Roku Pańskiego 1463 w wigilią Bożego Ciała człowiek pewien z miasteczka Nakła nie dość sobie ostrożnie postępując, wpadł w głęboki bardzo dół, pełny wody; gdy mu już tonącemu z natchnienia Boskiego na pamięć przyszło, ażeby kościół Bożego Ciała nawiedzić i dać jałmużnę na mszą świętą obiecał, uczynił tak, i zaraz cudownie z wody wyciągnionym i na ziemi postawionym być się obaczył.

Tegoż roku pomienionego dwaj mężowie ze Żeleznik przewożąc się po wodzie, za powstaniem wielkiego wiatru i wywróceniem łodzi, już, już tonęli. Jeden z nich widząc nalegające śmierci niebezpieczeństwo, uczynił wotum do kościoła Bożego Ciała z wielką ufnością i zaraz cudownie jakoby go coś z głębokości wyrzuciło, śmierci niebezpieczeństwa uszedł. Drugi zaś, że pomocy Boskiej wzywać zaniechał, w onej wodzie utonął.

Tegoż roku Mikołaj z Brodnicy, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, około godziny dwunastej po rzece drzewo na tratwach spławiając, przy grobli Luboskińskiej, za złamaniem wiosła wpadłszy w rzekę, do dna poszedł i przez całą godzinę na dnie leżał. Następujący drudzy żeglarze, którzy przy tej grobli jechali, ciało człowieka onego chcą wyciągnąć, obaczą z podziwieniem wielkiem, iż po wierzchu

http://rcin.org.pl

płynie żyw: spytany, jakoby w życiu zachowany był odpowiedział, iż skorom ślub uczył do kościoła Bożego Ciała, zaraz od śmierci nalegającej wolnym został, w wodzie przy życiu zatrzymany i mocą Boską na wierzch wyniesiony.

Tegoż roku 1463 we wsi, która jest blisko miasteczka Kościana, dziecię jedno wpadłszy w ogień tak się bardzo poparzyło, iż o życiu jego wszyscy zwątpili. Rodzice smutni z takowego strasznego przypadku rozumieli, iż żadna ludzka pomoc z niebezpieczeństwa takowego synaczka ich wyrwać nie podoła i dla tego do najdzielniejszego Lekarza, utajonego w trzech Przenajświętszych Hostyach Boga, z wielką ufnością, ślub uczyniwszy. uciekli się, onego pogorzelca swego opłakanego Boskiemu miłosierdziu polecając. Niepłonna ufającego Panu nadzieja, bo wnet pociechę odnieśli, gdy synaczka zdrowego z wielkiem weselem oglądali. Odebrawszy takie cudotwórnego Pana dobrodziejstwo, na oświadczenie wdzięczności ślub wypełnili i synaczka onego do kościoła Bożego Ciała zaprowadzili.

Tegoż roku we wsi Straszniku, dziedzica tamecznego synaczek w miesiącu szóstym od dziecięcia pięcioletniego piastowany, jakoś przypadkiem w ogień wrzucony i wszystek opalony śmierci czekał. Gdy, jako nad straconym domowi płaczą, za uczynieniem ślubu na to święte miejsce i do zdrowia i do zupełnej ciała postaci przyszedł.

Tegoż roku człowiekowi pewnemu w Woznikach zadano i niewinnie go w tem obwiniono, jakoby on wieś spalił, tedy ogłosili nań sędziowie wyrok śmierci, żeby żywo był spalony. Nie czując się winnym być występku niesłusznie potępiony, ludzkiej pomocy nie widząc, do Boga niewinności i Obrońcy się uciekł. Ślub tedy uczynił, iż kościół Bożego Ciała nawiedzi, jeżeliby od takiej śmierci uwolniony został. Miłościwy Pan pocieszył nadzieję w Nim pokładającego, bo sędziom po ferowanym dekrecie cudownie niewinność jego pokazał. Tak uwolniony w dzień świętego Hieronima, ślub swój wypełnił

http://rcin.org.pl

i za wyrwanie cudowne od śmierci niebezpieczeństwa dobroczynnemu Panu dzięki złożył.

Roku Pańskiego 1494 okrutny Tatarów naród, między świętem Wniebowzięcia i Nawiedzenia Błogosławionej Panny Maryi do Ruskiej ziemi wpadłszy z ogniem i mieczem okolicznie wszystko znosił; starych ludzi pozabijał, dzieci pozatracał, panienki zniesławił, młodych w niewolę ciężką pobrał. W tak niespodzianej klęsce dom też pewnego szlachcica, imieniem Jana, niemałe włości mającego, o świcie napadł. Ten z łóżka się porwawszy, na pół ubrany, uciekał po chrapęcinach i w ciernisku przy Dniestrze rzece przez dwa dni siedział. Skoro wotum uczynił nawiedzić kościół Bożego Ciała, naród on dziki oślepiony i cudownie zrażony tu i owdzie się rozproszył i do majętności swojej już już w ręce wpaść mającemu przejście wolne uczynił, gdzie okrucieństwa zajuszonych bestyi uszedł. Na to dobrodziejstwo Boskie pamiętając, przyszedł do Poznania, nie żaląc się na przykrości i dalekości drogi w sam dzień Bożego Ciała i wotum swoje tamże w kościele karmelitańskim oddał Panu Bogu.

Tegoż roku Jan Biały Wołoszyn w Pokuciu, od Tatarów pojmany, gdy towarzyszom jego głowy ucinano, został od pewnego niektórego towarzysza w takimże niebezpieczeństwie będącego napomniony, aby wotum do kościoła Bożego Ciała w Poznaniu uczynił. Po uczynionym wzajemnie z towarzyszem swym ślubie, obadwa niebezpieczeństwa śmierci blizkiej uszli.

W Bitaczynie dziecię jedno w niewiadomości rodziców zginęło i przez trzy lata widziane nie było. Uczynili za nie ślub ogołoceni a smutni rodzice i po ślubie uczynionym w nadzieję pozyskania się podniósłszy, gdy straconego szukali, w lesie nienaruszone dziecię znaleźli. Spytane, jakimby sposobem w zdrowiu zachowane było? odpowiedziało, że od kozy jednej leśnej karmione było, na łonie onej w nocy się zagrzewało i od niejże wszelaką wygodę miało. Ten Pan, który niesforne bydląt ciała, na

http://rcin.org.pl

łące na powietrzu dziwnej jasności wiszący poniżył, dziecięciu temu sobie poruczonemu, taki zachowania życia w lesie środek obmyślił.

Roku 1504 Grzegorz Krupski, szlachcic litewski na wojnie z wielu innemi pojmany dekretu śmierci na się czekał. Objaśniony Boskiem natchnieniem, ślub uczynił, iż miał kościół Bożego Ciała bosemi nogami nawiedzić w Poznaniu, a cudownie z ręku okrutnych nieprzyjacół wyrwany został.

Tegoż roku kupiec poznański z jarmarku lubelskiego bez towarzystwa wracając wpadł na zbójców. A widząc, że i zdrowie jego w ręku łotrzyków było, uczynił ślub, iż miał bosemi nogami kościół Bożego Ciała w Poznaniu nawiedzić. Tak się cudownemu Panu korząc i polecając z ręku ich wyrwany cudownie śmierci uszedł. Lubo bowiem przeciw ujeżdżającemu strzały wypuszczali, jednak albo go nie tknęły, albo w niego uderzywszy jako od opoki rażone odbijały się. Takim Boskim dobrodziejstwem zachowany, ślub wypełniając, dzięki Panu Bogu oddał.

Roku 1508 niewiasta jedna, chcąc z bliskiej wsi piwa przywieść sobie, do karczmy jezioru przyległej, przyszła prosząc gospodarza, ażeby ją na miejsce naznaczone przewiózł, aby w ten sposób uszczupliła sobie drogi koło jeziora, którą omijano zwykle. Wsiada tedy w maluchny a bardzo lichy czołnek; ten w pośrodku jeziora onego rozpadł się, karczmarz utonął, a niewiasta ślub uczyniwszy, za dziwną sprawą Boską zguby uszła. Bo czółna onego rozpadlin się uchwyciwszy, przybiła się do trzciny i tam zawiesiwszy się, o pomoc wołała i szczęśliwie z wody wyciągniona, cudotwórnemu Panu dzięki oddała.

Tego roku mieszczanina jednego Daryka synaczek mały, przypadkiem z niedbalstwa służebnicy, ługiem wrzącym oblany, od głowy aż po pas skórkę na ciałku swojem miał oparzoną; w takim bólu słabemu ciałeczku dokuczającym, bliskiej śmierci czekał. Ojciec i stryj jego, ślub za dziecię uczynili, nawiedzenia Bożego Ciała i ofia-

http://rcin.org.pl

rowania tyle wosku, ile ciało zaważy. Za uczynieniem takiego wotum, wnet ciało opadać przestało, tak iż i jednego znaku na nim oparzeliny nie zostało. Na ten cud patrzyli ci, którzy ten cud napisali, między któremi był Brat Jan Wernerus, Pisma św. doktór.

Roku 1503 szlachetny mąż, Jegomości Pana Łukasza Kurnickiego burgrabia, na imię Chamblan w wyprawie przeciw Turkom, od niezliczonej Tatarów zgrai otoczony był i pewnej (odporu takiej kupie ludzi rozjuszonych dać nie mogąc) zguby czekał. Zwątpiwszy o sile swej, przypomniał sobie cudowne to święte miejsce i ślub w takiej niedoli uczyniwszy, cudownie z rąk nieprzyjacielskich uszedł.

# Dodatek.

Historya Kościoła św. wiele podaje cudownych zdarzeń i przykładów o świętych Hostyach. One pokazują, jak bardzo Pan Bóg chce być wyznawanym i czczonym w Najś. Sakramencie, pomimo czarnej nienawiści i złości, jaką zaślepione żydowstwo nie przestaje oddychać przeciwko Panu Jezusowi.

W r. 1370, w Brukselli, w kościele ś-tej Guduli przechowują trzy Najświętsze Hostye, które żydzi w Wielki Piątek ukradli i ze wzgardą scyzorykiem kłóli, a z tych strumienie krwi wytryskały. Szczęściem, wykryto te święte Hostye i złożono w tymże kościele ś-tej Guduli. Te ostatnie każdego roku w lipcu, w niedzielę przed ś-tą Małgorzatą, na procesyi ze czcią obnoszone bywają.

Niegdyś, przed rewolucyą francuską, r. 1789, w Paryżu, przechowywano dwie Najświętsze Hostye: jedną w kościele parafjalnym ś-go Gerwazego, a drugą w kościele ś-go Jana en Gréve. Pierwszy cud stał się w roku 1274, za panowania Filipa Pysznego. Pewien złodziej zakradł się do kościoła ś-go Gerwazego i skradł puszkę, w której

http://rcin.org.pl

był Najśw. Sakrament, i uszedłszy z Nią na płaszczyznie wiodącej do ś-go Dyonizyusza, czując się być bezpiecznym i pewnym swej zdobyczy, otworzył Puszkę, bezwątpienia, ażeby się Jej pozbyć, lecz w tymże momencie Najświętsza Hostya uszła sama z Puszki i zaczęła unosić się w powietrzu około tego świętokradzcy. Kilku ludzi przechodzących tamtędy spostrzegli to i donieśli księdzu Mateuszowi de Vendome, w mieście zwanem ś-go Dyonizyusza, (o 6 kilometrów od Paryża). Ten dał zaraz znać o tem Biskupowi w Paryżu. I obydwaj udali się procesyonalnie: Biskup z całym swoim klerem, a ksiądz Mateusz ze wszystkimi zakonnikami, śpiewając psalmy i hymny na cześć Przenajświętszego Sakramentu. Gdy procesya przybyła na miejsce, Hostya, która do tej chwili zostawała w powietrzu, zstąpiła i spoczęła na rękach ks. proboszcza tej parafii, w obec licznie zgromadzonego ludu, który się zgromadził, aby być świadkiem tego nadzwyczajnego zdarzenia. Biskup nie chciał pozbawić proboszcza tego najświętszego skarbu, któremu zdawało się, że samo niebo mu Go dało, i postanowił na pamiątkę tego cudu, aby śpiewaną była, wiecznemi czasy, wotywa o Najśw. Sakramencie każdego piątku w kościele ś-go Gerwazego, gdzie Najświętsza Hostya złożoną została. I ażeby pierwszego dnia września, w którym to dniu stało się to zdarzenie cudowne, obchodzoną była solenna uroczystość. Taki jest początek Festum Reparationis, który się obchodzi każdego roku w kościele ś-go Gerwazego, w pierwszą niedzielę miesiąca września, i ma swoje własne *Officium proprium.*

W Paryżu, w szesnaście lat później w 1290 roku, za panowania Filipa Pięknego, stało się drugie niemniej zadziwiające zdarzenie. Pewna uboga niewiasta chrześciańska pożyczyła od żyda 36 sols, około 10 złr. i zastawiła u żyda swoje lepsze ubranie. Kilka dni przed Wielkanocą poszła do żyda i prosiła ażeby jej pozwolił użyć zastawionego ubrania tylko na dzień wielkanocny, ażeby mogła się lepiej ubrać i przyzwoicie odprawić swoją spowiedź i Komunią wielkanocną. Żyd jej obiecał nie tylko pozwolić

http://rcin.org.pl

ubrania ale i zupełnie darować dług, pod warunkiem atoli, jeżeli mu przyniesie św. Hostyą, którą przyjmie w Komunii świętej. Nieszczęśliwa niewiasta, opętana tym samym duchem co Judasz, obiecała mu to uczynić i niebawem spełniła swą szatańską obietnicę. Rano poszedłszy do parafialnego kościoła ś-go Merry, przyjęła Komunią świętą, Tę zaraz skrycie wyjęła z ust, i włożywszy w chustkę zaniosła żydowi. Ten położył Najśw. Hostyę na stole i scyzorykiem przebił Ją po kilka razy, skutkiem czego wiele z Niej kropel krwi najświętszej upłynęło. Co spostrzegłszy żona jego i dzieci przejęci zostali zadziwieniem i oraz uszanowaniem. Potem żyd zaślepiony, pastwiąc się nad Najśw. Hostyą, przebił ją gwoździem i lancą przybijaną młotem, z której znowu krew wychodziła. Nareszcie wrzucił Ją w ogień, zkąd wyszła cała bez żadnego uszkodzenia, i w powietrzu po stancyi unosiła się. W końcu wrzucił Ją w kocioł wody wrzącej i w tej chwili woda została zakrwawioną, a najświętsza Hostya w postaci krucyfiksa unosiła się po nad kotłem. Ten ostatni cud wprawił żyda w nadzwyczajne zadziwienie, a jednak go nie nawrócił. Syn jego mniejszy stał w bramie domu podczas gdy dzwonili w kościele i lud spieszył na nabożeństwo, do których żydziak odzywał się: „Nie idźcie do kościoła, bo nie znajdziecie już waszego Boga, ojciec mój go zabił!“ Lud po większej części nie uważał na to co żydek mówił, lecz jedna niewiasta ciekawa weszła w dom żyda, pod pozorem brania ognia i spostrzegła ślady krwawej zniewagi i Najśw. Hostyę, która unosiła się w powietrzu, i wnet zstąpiła i spoczęła na naczyniu, w którem chciała brać ognia, i z największą czcią zaniosła Ją natychmiast do kościoła ś-go Jana en Gréve, i oddala proboszczowi, któremu opowiedziała wszystko w obecności wielkiej liczby ludzi, gdyż pogłoska o tem zdarzeniu rozeszła się na wszystkie strony. Ks. Simon de Bussi, Biskup Paryża, kazał aresztować żyda z całą jego familją, żona i dzieci jego, i wielu innych żydów, tknięci tym cudem nawrócili się i przyjęli Chrzest święty z wielkiem zadowolenie króla, który sam był chrzestnym ich ojcem. Lecz nie-

http://rcin.org.pl

godziwy żyd, znieważyciel najśw. Hostyi, chociaż wyznał całą swoją zbrodnię, jednakże pozostał w swej zatwardziałości aż do śmierci; oddany władzy świeckiej, która go skazała na śmierć przez spalenie, podług ówczesnych praw, skazujących znieważycieli Świętości na podobne kary.

Taż Najśw. i cudowna Hostya starannie przechowuje się w kościele św. Jana en Gréve. Dom owego żyda, gdzie się stał ten cud, król kazał zburzyć i postawić kościół, który oddał w administracyę Braciom trzeciego zakonu świętego Franciszka; potem oddano go braciom szpitalnym *de Notre-Dame*, aż nareszcie dostał się Karmelitom reformowanym z Sennes, którzy obsługiwali ten kościół i wieczną oddawali cześć za owe zniewagi wyrządzone Najświętszemu Sakramentowi. Pobożny lud, nawiedzający to święte miejsce, doznawał cudów miłosierdzia boskiego.

Niegdyś, w świętej kaplicy w Dijon, w Burgundyi przechowywano również jedną Najświętszą i cudowną Hostyę, przysłaną z Rzymu przez Papieża Eugenjusza IV w roku 1433, jak o tem przekonać się można z Brewe apostolskiego, przesłanego z Najśw. Hostyą księdzu Robertowi Anclou, kanonikowi tejże kaplicy. Ta Hostya była przekłuta przez żyda i wytłoczyła wiele najświętszej krwi. Ludwik XII król francuzki, będąc chorym, odzyskał swe zdrowie mocą świętej Komunii, i przez wdzięczność ku Bogu koronę otrzymaną przy swej koronacyi, posłał do świętej kaplicy w Dijon.

Ewagryusz, historyk szóstego wieku, opisuje cudowne zdarzenie, które się stało w Konstantynopolu, za czasów Patryarchy Mennas. Był taki zwyczaj do 14-go wieku, że zwoływano na małe i niewinne dzieci ze szkół mniejszych, dla spożycia św. Hostyi pozostałych po Komunii dorosłych. Pewnego razu mały żydziak, syn szklarza, znajdując się z drugimi dziećmi w chwili rozdawania pozostałych św. Hostyi, przyjął i on ciało Pana Jezusa. Gdy powrócił do domu później jak zwykle, rodzice spytali się o przyczynę tego spóźnienia się, on im opowiedział, co się stało. Ojciec

http://rcin.org.pl

wpadłszy w szaleństwo, natychmiast porwał tego syna i wrzucił go w piec palący się. Matka otwiera piec i dziecko wychodzi żywe i zdrowe. Gdy się pytali, jakim sposobem ogień go nie spalił, odpowiedział, że jedna niewiasta, ubrana w piękny szkarłat, przybliżyła się do niego, lała wodę na około niego, gasząc płomienie, i dawała mu jeść i pić, gdy miał pragnienie.

Ten cudowny wypadek stał się zaraz głośnym po całym Konstantynopolu. Matka i syn zaraz się nawrócili i przyjęli Chrzest święty. Cesarz Justynian (który umarł w r. 565) matkę umieścił pomiędzy Dyokonissami, a syna pomiędzy Lektorami; ojca zaś, który żadną miarą nawrócić się nie chciał, przekonanego o zbrodnię, kazał wbić na krzyż, na którym skonał.

W r. 1556, we wsi Sachazet, dyecezyi poznańskiej, zdarzył się wypadek, który wielce się przyczynił do utrwalenia katolickiej wiary w tym kraju. Dorota Łazeska, katoliczka, służąca u jednego żyda, przez którego długi czas podmawiana, ażeby mu przyniosła Najśw. Hostyę gdy przyjmie Komunią, co też nieszczęśliwa i uczyniła, będąc naglona pogróżkami i obietnicami przez swojego bezbożnego pana. W Wielką sobotę przyjąwszy Komunią, Najświętszą Hostyę włożyła w płótno i oddała żydowi. Ten niegodziwy zaniósł Najśw. Hostyę do Synagogi, gdzie z trzema swoimi towarzyszami zaczęli nożami kłóć Najśw. Hostyę, z której wielka ilość krwi wyszła tak, że ci bogozabójcy zaczęli łyżką zbierać świętą krew i ją kłaść w pewne naczynie. Ten cud rozgłosił się i zbawienne skutki wydawał, on zawstydził heretyków, Zwinglianów, Sakramentarzów, którzy w tym czasie najbardziej uwłaczali obecności Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie.

KONIEC.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63
http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
22.591

http://rcin.org.pl